Nr. 258 (3465) Warszawa, SOBOTA 15 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

PAMIĘTAJCIE, ŻE DZIEN 7 PAZDZIERNIKA TO DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

WALKA KLAS NA WSI

Ogłosiliśmy wczoraj komunikat o posiedzeniu **Zarządu Głównego Centralnego Związku Kółek Rolniczych.** Tuż obok czytelnicy znajdą sprawozdanie szczegółowe o samym przebiegu obrad. Co do nas, pragniemy podkreślić pewne punkty istotne i sformułować zarazem naszą punktów tych ocenę.

Przed kilkoma tygodniami dwaj prezesi dwuch organizacji społeczno - gospodarczych rolnictwa w Polsce, p. **Fudakowski,** ongiś wybitny zwolennik obozu narodowo - demokratycznego, i p. **Przedpełski,** dawniej działacz „lewicy" P. P. S., dzisiaj „sanator" o jaskrawo bojowym obliczu, podpisali oświadczenie wspólne, stwierdzające **„potrzebę" zjednoczenia zrzeszeń wielkiego, średniego i drobnego rolnictwa** w imię jednakowych rzekomo interesów i dążeń „agrarjuszy" wszelakiego kalibru w Rzeczypospolitej.

Byłoby **demagogją zgoła nieszczerą** mówić, że chodziło w danym razie **jedynie i wyłącznie** o cele ściśle gospodarcze. Gdyby zaś nawet tak rzecz się przedstawiała, musielibyśmy wyrazić bardzo szczere zdziwienie, że p. **Przedpełski,** człowiek, który przeszedł marksowską szkołę myślenia, pragnie pracować dla Niepodległości, czyniąc z Polski kraj o przewadze interesów agrarnych. Ale mniejsza o te rozważania „doktrynerskie". Zagadnienia takiego typu nie odegrywały tu większej roli. Chodziło poprostu raczej **o stworzenie odpowiednika gospodarczego dla „Jedynki", jako organizacji politycznej.** Ponieważ p. **Przedpełski** zasiada wespół z ks. **Sapiehą** w klubie parlamentarnym **Bloku Bezpartyjnego,** trzeba było koniecznie, by p. **Wilkoński z Centralnego Związku Kółek Rolniczych** zespolił swoje wysiłki z p. **Steckim,** jako przywódcą **Związku Ziemian.**

Aliści Zarząd Główny **Centralnego Związku Kółek Rolniczych** nie przychylił się do propozycji p. **Przedpełskiego.** Uchwała przeszła — ze stanowiska formalnego — **jednomyślnie,** oprócz najbliższych kilku przyjaciół p. **Przedpełskiego,** którzy — wraz z nim samym — wstrzymali się od głosowania. Życie okazało się znowuż sto tysięcy razy silniejsze, niż „doktrynerysm" niefortunnych ideologów **„solidaryzmu społecznego".**

Problem naprawdę poważny, naprawdę rozstrzygający o stosunkach, o przyszłości wsi polskiej — to **problem reformy rolnej.** My — socjaliści — zdajemy sobie doskonale sprawę ze wszystkich trudności tego problemu. Rozumiemy, że t. zw. **parcelacja,** a więc podział wielkiej własności między drobnych rolników. podział przymusowy czy dobrowolny, z „odszkodowaniem" czy „bez odszkodowania", — **nie rozwiązuje jeszcze sprawy.** Rozumiemy całą wagę **przemysłu rolnego, zaopatrzenia miast i ośrodków fabrycznych w produkty rolne,** znaczenia rolnictwa dla polityki gospodarczej Państwa, dla przywozu i wywozu, dla bilansu handlowego i t. d., i t. p. Rozumiemy to wszystko i sądzimy, że **program rolny P. P. S. pozwala odpowiedzieć zadawalniająca na znaczną większość trudnych pytań.**

Koncepcja zaś pp. **Fudakowskiego i Przedpełskiego,** koncepcja „wspólnych interesów gospodarczych" wielkiego i drobnego rolnictwa w ramach dzisiejszego, zacofanego społecznie, gospodarczo i kulturalnie — ustroju rolnego Rzeczypospolitej — to albo naiwna utopja, spóźniona o dobre lat osiemdziesiąt. albo świadoma własnych interesów klasowych polityka wielkiej własności rolnej, zmierzająca do zasypania **reformy rolnej** lotnym piaseczkiem egoizmu „stanowego" agrarjuszy.

Och, nie „politykierzy" partyjni przeszkodzili „genjalnemu posunięciu" p. **Przedpełskiego;** przeszkodził mu **fakt objektywny,** polegający na tym, że interesy gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej, że potrzeby społeczno - gospodarcze proletarjatu rolnego i drobnego rolnictwa **nie mają nic wspólnego** z hasłem „jednolitego frontu rolniczego", tak samo, jak niema z nim nic wspólnego ideologja różnych klas i grup społecznych wsi polskiej.

Kwestję rolną trzeba rozwiązać; niepodobna jej „zamazywać" ani leczyć mdłym plasterkiem angielskim „solidaryzmu".

Musimy dodać, że oburzenie działaczy ludowych wszelkich kierunków politycznych na próbę nacisku ze strony p. ministra **Niezabytowskiego** dobrze świadczy o ich godności osobistej, o ich stosunku do samej sprawy.

Mieczysław Niedziałkowski.

XXI KONGRES POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ OBRADOWAC BĘDZIE W SOSNOWCU W DNIACH 1, 2, 3, I 4 LISTOPADA

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Otwarcie.
2) Wybór Prezydjum. Powitania.
3) Sprawozdania: a) polityczne i organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.
4) Polityka zagraniczna.
5) Samorząd miejski i wiejski.
6) Położenie gospodarcze.
7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).
8) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej, Centralnego Sądu Partyjnego.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S.

Konferencja Samorządowa P. P. S. rozpoczyna swe prace w niedzielę 16 września o g. 10 r. w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W **Konferencji** uczestniczą **z głosem decydującym** wszyscy prezydenci i wice - prezydenci miast, wszyscy burmistrze i wice - burmistrze, ławnicy, prezesi Rad Miejskich, prezesi frakcji radnych P. P. S., wszyscy wójtowie, powołani z ramienia P. P. S.

W **Konferencji** mają prawo uczestniczyć członkowie Sejmików powiatowych i Wydziałów powiatowych z ramienia P. P. S.

W **Konferencji** mogą uczestniczyć z **głosem doradczym** tow. tow. posłowie i senatorowie, radni miejscy, radni gminni, delegaci Okręgowych Komitetów Robotniczych.

PORZĄDEK DZIENNY.

1) **Otwarcie Konferencji.**
2) **Wybór Prezydjum.**
3) **Samorząd a Partja** — ref. tow. Kazimierz **Pużak,** poseł na Sejm, sekretarz generalny C. K. W.
4) **Stosunek do projektu unifikacyjnej ustawy samorządowej miejskiej, wiejskiej, powiatowej i wojewódzkiej** — ref. tow. tow. Rajmund **Jaworowski,** poseł na Sejm, prezes Rady Miejskiej Warszawy, i Władysław **Uziembło,** wice - prezydent Radomia.
5) **Stosunek do projektu tymczasowego rozciągnięcia dekretu o samorządzie w b. Kongresówce na Małopolskę** — ref. tow. tow. Emil **Bobrowski,** poseł na Sejm, i Adam **Ciołkosz,** poseł na Sejm.
6) **Najpilniejsze sprawy gospodarcze i inwestycyjne samorządu i ustalenie jednolitej taktyki w ich załatwianiu** — ref. tow. Bronisław **Ziemięcki,** poseł na Sejm, prezydent Łodzi.
7) **Najpilniejsze sprawy gospodarcze i inwestycyjne gminy wiejskiej i ustalenie jednolitej taktyki w ich załatwianiu** — ref. tow. Marjan **Nowicki,** poseł na Sejm.
8) **Budżet samorządów** — ref. tow. Adam **Pragier,** poseł na Sejm.
9) Wolne wnioski.

PLAN PRAC P. P. S. W TYGODNIACH NAJBLIŻSZYCH

Jutro 16 września
KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W środę 19 Września
C. K. W.

o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

W niedzielę 23 września
OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali Warszawskiej Organizacji P. P. S., przy Al. Jerozolimskich 6.

W niedzielę 30 Września
RADA NACZELNA

w Warszawie, początek obrad o g. 11 r. w sali Z. P. P. S. w Sejmie.

NACJONALISTYCZNA HEIMATSWEHRA PROWOKUJE!...

Wiedeń, 14 września. (AW.). „Arbeiter Zeitung" publikuje uchwałę kolejarzy w Wiener Neustadt. Uchwała oświadcza, że zwołanie zjazdu bojówek nacjonalistycznych Heimatswehry de Wiener Neustadt, gdzie większość stanowią robotnicy socjalistyczni, jest niesłychaną prowokacją, której kolejarze i robotnicy z Wiener Neustadt nie zniosą.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE

Wiedeń, 14 września (PAT). Jak donosi prasa z Paryża, Cziczerin ma zamiar przybyć do Paryża, celem odbycia konferencji z Poincarem i Briandem w sprawie stosunków między Francją a Rosją sowiecką. Cziczerin będzie wyposażany we wszystkie pełnomocnictwa.

ROZMOWA LORDA CUSHENDUNA Z MIN. ZALESKIM

Genewa, 14 września. (PAT.). W dłuższej rozmowie lord Cushendun informował ministra Zaleskiego o stanie pertraktacji z Niemcami w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji oraz w kwestjach, z tem zagadnieniem związanych.

DROBNI ROLNICY I WIELKA WŁASNOSĆ ZIEMSKA

ZUPEŁNE NIEPOWODZENIE INICJATYWY P. PRZEDPEŁSKIEGO OBURZENIE NA SPOSÓB POSTĘPOWANIA P. MINISTRA NIEZABYTOWSKIEGO

W artykule wstępnym dajemy swoją ocenę uchwały **Zarządu Głównego Centralnego Związku Kółek Rolniczych** w sprawie projektu zjednoczenia z organizacjami wielkiej własności ziemskiej. Na tym miejscu ograniczamy się do niektórych szczegółów z przebiegu samego posiedzenia.

Obrady rozpoczęły się pod znakiem pewnego podniecenia.

Statut pozwala **Centralnemu Związkowi** na prowadzenie swojej pracy we wszystkich prowincjach Rzeczypospolitej. Korzystając z tego, **Związek** zorganizował szereg kółek **na Pomorzu.** Aliści w woj. Pomorskim działa oddawna **Towarzystwo Rolnicze,** ongiś endeckie, dzisiaj „sanacyjne", **zawsze obszarnicze.** Towarzystwo uznało wkroczenie **Związku** na Pomorze za objaw zgoła „bolszewicki", i zwróciło się ze skargą do p. ministra **Niezabytowskiego.**

P. **Niezabytowski,** mąż zaufania wielkiego ziemiaństwa w Rządzie, wystosował list groźny i „dyktatorski" do p. **Wilkońskiego,** prezesa **Centralnego Związku,** z żądaniem kategorycznym, by **Związek** zlikwidował niezwłocznie swoją działalność na Pomorzu, a to w ciągu miesiąca, **w przeciwnym razie Ministerjum Rolnictwa cofnie subsydja.**

Zarząd Główny—po dyskusji, w której charakteryzowano list p. Niezabytowskiego, jako akt antykonstytucyjny, postanowił **jednomyślnie** — przy czterech wstrzymujących się — **pozostawić pismo p. Niezabytowskiego bez odpowiedzi,** zwrócić się natomiast do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. ministra sprawiedliwości ze skargą na samowolę, ton i sposób postępowania Ministerjum Rolnictwa.

Wstrzymali się od głosowania pp. **Przedpełski, Niedzielski, Siemiec i Olewiński.** Mówiąc nawiasem, p. **Niedzielski** był jeszcze w r. 1926 tak straszliwie „radykalny", że socjalista wyglądał w porównaniu z nim niby szczyt „oportunizmu...".

Sprawę słynnego „zjednoczenia" z organizacjami obszarniczemi referował nieoceniony p. **Przedpełski,** dla którego w r. 1913 P. P. S. stanowiła „socjal-patrjotyzm" zgoła „nacjonalistyczny"; referował zresztą... bardzo delikatnie. Mówił o „presji" Rządu. „Presji" trzeba się podporządkować. Nie sposób inaczej. Rozkładał ręce. Wzruszał ramionami...

Przeciwko wystąpili liczni mówcy, między innymi ob. ob. **Langner i Malinowski** z „Wyzwolenia", **Waleron** ze Str. Chłopskiego. Najostrzej przemawiał ob. **Wnuk** z... „Jedynki".

W rezultacie **Zarząd** znowuż **jednomyślnie** przy tych samych czterech wstrzymujących się, przeszedł **do porządku dziennego** nad propozycją p. **Przedpełskiego,** sprawę zaś stosunku drobnego rolnictwa do wielkiego rozstrzygnie **Kongres Kółek Rolniczych,** przytym opinja prawie wszystkich członków Zarządu określiła się bezwzględnie ujemnie wobec samej zasady zjednoczenia.

Od siebie zauważymy rzecz jedną: p. **Niezabytowski** myli się, gdy sądzi, że udzielanie subsydjów **państwowych** (nie żadnych „rządowych", ale **państwowych,** panie **Niezabytowski**) jest sprawą „dobrej woli" ministra; **Państwo,** wcale nie minister — popiera takie czy inne instytucje społeczno - gospodarcze. Udzielanie sybsyjów w zależności od tego, czy dana instytucja schyla czoło przed wolą **„Jedynki",** nie da się usprawiedliwić ani prawnie, ani — co ważniejsza — **moralnie.**

Opinja demokratycna Polski zbyt łagodnie traktowała dotychczas p. **Niezabytowskiego!**

***

W ostatniej chwili otrzymaliśmy komunikat prezesa *Centralnego Związku p. Wilkońskiego,* sformułowany w tym sensie, jakoby Zarząd Główny upoważnił Prezydjum do wczęcia „pertraktacji" o zjednoczenie. Przykro nam, że komunikatu zamieścić nie możemy, ale — według naszych wiadomości — bardzo jednostronnie i niezgodnie z rzeczywistością przedstawia on przebieg posiedzenia.

PRZEMYSŁOWCY OKRĘTOWI W AUSTRALJI WZYWAJA POMOCY ŁAMISTRAJKOW

Melbourn, 14 września. (PAT.). Przemysłowcy okrętowi czynią przygotowania do zatrudnienia we wszystkich portach robotników niezrzeszonych w związkach, o ile do przyszłego tygodnia nie nastąpi zlikwidowanie strajku robotników portowych.

ZBLISKA I ZDALEKA

TAK ZWANE „KALUMNJE“.

„Ileż kalumnji na Polskę rzuciła w ostatnich latach chociażby taka „Liga praw człowieka i obywatela“, będąca twierdzą wolnomularskiej międzynarodówki“.

Tak pisze w *„Kurjerze Warszawskim“* z dn. 13 września (wydanie wieczorne) p. Adam *Niemojewski*

Jest to pogląd niechętny, ale i zgoła błędny. Francuska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela może się mylić, jak wszystko, co nosi oblicze ludzkie na ziemi. Żadnych oszczerstw (kalumnji) Liga nie rzuca, przeciwnie broni słabych przed oszczerstwami możnych. Autor tej notatki nie wie wcale, że Liga była pierwszą instytucją publiczną we Francji, która czasu wojny wypowiedziała się za prawem Polski do niepodległości. Wypowiedziała się po długiej bardzo dyskusji w łonie Komitetu Centralnego, pomimo protestu rządu, pomimo zaklinań ówczesnego pierwszego ministra, którym był Viviani, również członek centralnego komitetu Ligi. Większość zwyciężyła i Liga, odrazu jeszcze w roku 1916 rozpoczęła akcję w obronie „prawa Polski“ po całej Francji. Gabryel *Seailles*, znany profesor filozofji i estetyki w Sorbonie paryskiej rozpoczął cykl odczytów (pierwszy odbył się w wielkiej sali merostwa w samem centrum Paryża przy ulicy *Drouot*, drugi w Wersalu i t. d.).

Odczyty te były drukowane i rozrzucone w olbrzymiej ilości egzemplarzy po całej Francji. Cenzura wojskowa znęcała się nad temi odczytami, ile że był to czas, kiedy o Polsce wolno było „myśleć“, ale nie wolno było jeszcze „mówić“. Żądał tego pan Izwolskij, wszechmocny ambasador rosyjski.

O tych wszystkich sprawach opowiadał w roku zeszłym w *„Messager Polonais“* sekretarz generalny Ligi p. Henryk *Guernut*, powtórzył obecnie opowieść, który był głównym aktorem w broszurce, która powinna znaleźć wielu czytelników w Polsce. Kto tę broszurę przeczyta, poczynając od p. A. Niemojewskiego, zrozumie, do jakich „kalumnij“ zdolna jest Liga francuska, licząca dziś sto pięćdziesiąt tysięcy członków i dziewięćdziesiąt kilka oddziałów w całej Francji (i w kolonjach francuskich). Można i na Ligę kalumnje rzucać, jak na wszystko i na wszystkich. Tem łatwiej można to czynić, jeżeli się o Lidze wie niewiele, albo i nic nie wie.

Nic nie wie, bowiem, publicysta, który pisze, że Liga jest twierdzą „wolnomularskiej międzynarodówki“. Liga może liczyć w tłumach członków swoich wielu bardzo masonów. To jest bardzo możliwe, ale Liga, jako taka, żadnego związku z wolnomularstwem niema. Jest absolutnie neutralna. Broni praw obywatela i człowieka bez względu na jego przynależność wyznaniową czy partyjną. Dość czytać biuletyn Ligi, aby zrozumieć, jaka dalece Liga jest neutralną: staje w obronie każdego pokrzywdzonego człowieka czy narodu. Dlatego stanęła w obronie Polski. Dlatego staje w obronie mniejszości narodowych, cudzoziemców we Francji, tubylców w kolonjach.

Liga może się mylić — powiedzieliśmy to wyżej. Zdarzało się niejednokrotnie, że protestowałem przeciwko tym, czy innym poglądom członków centralnego komitetu Ligi, wypowiadanym w dziennikach czy na zgromadzeniach. Przyznawano się chętnie i zawsze do błędu, kiedy przekonałem ich, że się mylili. Trzeba pamiętać, że poglądy te mają źródło swoje w wiadomościach i informacjach dostarczanych przez obywateli polskich. Ligowiec francuski został wprowadzony w błąd. Zupełnie tak samo, jak został wprowadzony w błąd p. Adam *Niemojewski*, który w najlepszej weirze pisze o „kalumnjach, rzucanych przez Ligę francuską na Polskę, przez Ligę, która jest twierdzą wolnomularskiej międzynarodówki“.

Nie rzucajmy kalumnji. Już Spinoza, który nie był masonem, mówi we wstępie do *Etyki*, że nie trzeba płakać, ani śmiać się, że trzeba rozumieć... Trzeba wiedzieć. Jakże trudno jest zdobyć przyjaciół w szerokiem przestworzu świata i jak łatwo jest ich tracić! Trzeba starać się zachować przyjaźń i szacunek bliźnich.

Henryk Bezmaski.

KŁAMSTWA PRASY ENDECKO-„DWUGROSZOWEJ“

Obrady i uchwały Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego i konferencji Kobiet w Brukseli z pierwszej połowy sierpnia jeszcze ciągle niespokoją „sfery narodowe“ w Polsce. Zwłaszcza sprawa **mobilizacji kobiet na wypadek wojny**, która stanowiła ośrodek dyskusji na **Konferencji Kobiet** nie schodzi ze szpalt prasy endeckiej.

Referentką 1-go punktu obrad była sen. tow. **Kłuszyńska.** Przemówienie jej spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem Konferencji.

Przeszło 100 delegatek z 22 krajów Europy, Ameryki i Azji wśród oklasków przyjęło przedłożoną przez Komisję rezolucję opowiadającą się **przeciwko ustawowemu przymusowi powoływania kobiet do świadczeń na wypadek wojny.**

Tow. sen. **Kłuszyńska** w referacie kilkakrotnie podkreśliła prawo **każdego narodu do samodzielnego i niepodległego bytu.** Na wypadek zbrodniczego napadu na kraj, cała ludność broni niepodległości.

Tak było w Belgji, tak było i w Polsce od Wilna, Lwowa, aż po Śląsk Cieszyński czy Górny.

Bez ustawowego przymusu nie tylko mężczyźni i kobiety, ale dzieci brały czynny udział w walkach.

Francuska delegacja z tow. **Saumoneau** na czele, zasadniczo zdecydowana przeciwniczka wojny, stanęła na stanowisku **równych obowiązków kobiet i mężczyzn.**

Sprawa ta zresztą była przedmiotem obrad parlamentu francuskiego (wnioskodawca tow. Paul **Boncour)** i ostatecznie upadła w Senacie.

Szumny tytuł „Dwie Kobiety“ na łamach endeckiej prasy, jest i śmieszny i nie uczciwy.

Nie **„Dwie Kobiety“,** ale cały kobiecy świat socjalistyczny, ściśle określając — milion politycznie zorganizowanych kobiet opowiedział się za stanowiskiem zajętem w tej zasadniczej sprawie przez tow. sen. **Kłuszyńską.**

Tow. **Saumoneau** pasowana na „bohaterkę narodową“ w przeciwstawieniu do „beznarodowej“ tow. **Kłuszyńskiej** siedziała przeszło rok w więzieniu za agitację antiwojenną w r. 1914.

Lekcji patrjotyzmu nie przyjmujemy od nikogo. Polscy socjaliści z politowaniem, a często z pogardą patrzą na dawnych wiernych poddanych carów i kajzerów.

Bankruci na całej linji życia politycznego zabierają głos w sprawach w których nie mają absolutnie nic do powiedzenia.

Z.Z.K. W OBRONIE INTERESÓW KOLEJNICTWA

NADUŻYCIA W BYDGOSZCZY

Związek Zawodowy Z. Z. K. przedłożył Ministerjum Komunik. obszerny mterjał oświetlający różne nadużycia i malwersacje na szkodę Skarbu kolejowego, poełnione przez kierowników parowozowni w Bydgoszczy.

Materjały te zawierają zeznania licznych pracowników parowozowni stwierdzając, że w godzinach służbowych i z materjału kolejowego **wyrabiane są w tej parowozowni najrozmaitsze rzeczy** dla użytku prywatnego, że wywozi się z parowozowni dla tego użytku **różne przedmioty kolejowe** (rury, deski, węgiel i t. p.) że robotników parowozowni używa się w czasie służbowym do prywatnych posług i t. d. i t. d.

Wszystkie powyższe zeznania Związek przedłożył Ministerjum, domagając się wdrożenia dochodzeń.

Prócz tego pos. **Kaczanowski** materjały w powyższej sprawie przekazał wprost na ręce p. Ministra **Kühna.**

Należy tedy spodziewać się, że w sprawie tych nadużyć M. K. zarządzi niezwłocznie **surowe śledztwo...**

ORZECZENIE TRYBUNAŁU HASKIEGO W SPRAWIE CHORZOWA

Według wiadomości podanych we wczorajszych pismach zapadł dnia 13 b m. wyrok stałego Trybunału w sprawach międzynarodowych w Hadze w sprawie Chorzowa.

Wyrok ten we wszystkich zasadniczych punktach stwierdza całkowicie słuszność stanowisko polskigo. Z orzeczenia Trybunału Haskiego wynika, że

1) wbrew twierdzeniu niemieckiemu ewentualne odszkodowanie należeć się będzie tylko rządowi niemieckiemu, a nie — jak tego domagali się Niemcy— niemieckim przedsiębiorstwom prywatnym;

2) Rząd polski nie jest zobowiązany do jakiegokolwiek odszkodowania za korzystanie obecnie przez Chorzów z patentów i wynalazków Bayrische Stickstoffwerke.

3) Trybunał pozostawia określenie wysokości odszkodowania ekspertom, nie wypowiadając się jednak co do żądania niemieckiego wypłaty odszkodowania w gotówce. Przeciwnie, nie odrzucając tezy polskiej, Trybunał zdecydował,, że nie jest wyłączone, by ewentualne odszkodowanie po dokonanej ekspertyzie zostało wypłacone w inny sposób, naprz. w drodze kompensaty, t. j. wzajemnego wyrównania obopólnych pretensji w innych dziedzinach;

4) Jak dalej wynika z orzeczenia haskiego, suma odszkodowań może być wniesiona na żądanie Komisji Reparacyjnej na rzecz aljantów, tak, iż w rzeczywistości odszkodowanie, gotowość wypłacenia którego Rząd polski już dawno oświadczył, prawdopodobnie nietylko nie dostanie się do rąk przemysłowców niemieckich, lecz nawet nie doszłoby wogóle do rąk rządu niemieckiego.

ODCZYT TOW. ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO

Wczoraj w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej, wobec tłumnie zgromadzonych słuchaczy, poseł tow. **Żuławski** wygłosił bardzo interesujący odczyt na temat **„Zadania i polityka Związków Zawodowych“.**

Mówca podkreślił znaczenie organizacji **Centralnej** w ruchu zawodowym, wykazując, iż utrzymanie tej **Centralnej Organizacji,** musi być zasadniczą wytyczną dla klasy robotniczej. **Tylko organizacja tego typu, uzbrojona w odpowiednie środki finansowe, odznaczająca się karnością poszczególnych członków — zdolna jest do przeprowadzenia wielkich walk ekonomicznych. To też ci, którzy w jakikolwiekbądź sposób ją naruszają, działają nieświadomie na szkodę klasy robotniczej.**

Organizacja zawodowa może rozwijać się tylko w formach demokratycznych, ale **właśnie z istoty demokracji — wynika karność organizacyjna.**

Tow. **Żuławski** omówił następnie konieczność zrozumienia przez klasę robotniczą tej wielkiej prawdy, **iż zwycięstwo każdej akcji ekonomicznej robotników zależne jest od siły ich organizacji zawodowej.**

Organizacja ta — starając się o **złagodzenia** istniejącego wyzysku przez poszczególne akcje ekonomiczne — zdaje sobie doskonale sprawę (co wyraźnie podkreśla rezolucja Kongresu Związków Zawodowych), iż **całkowite usunięcie wyzysku możliwe jest tylko przez przebudowę panującego ustroju.** Dlatego też Związki Zawodowe, dążąc do ostatecznego swego celu: **przebudowy ustroju** — muszą iść ręka w rękę z partjami socjalistycznemi (w Polsce — z Polską Partją Socjalistyczną). Współdziałanie organizacji zawodowej i partji socjalistycznej jest u nas specjalnie bliskie i szczere — i ktoby chciał je w jakikolwiek sposób naruszyć — wyrządziłby wielką krzywdę klasie robotniczej.

Ale to współdziałanie — musi być współdziałaniem dwuch współrzędnych organizacji, z których każda ma swój odrębny zakres działania. Zarówno uchwały Kongresu P. P. S., jak i uchwały C. K. W. P. P. S. głoszą wyraźnie, iż prowadzenie akcji ekonomicznych należy wyłącznie do organizacji zawodowej, która musi zachować swoją całkowitą niezależność. Wprowadzanie jakichkolwiek bądź konfliktów na tym tle; dążenie np. do oddawania frakcjom socjalistycznym funkcji zarządów związków — byłoby jaknajwiększym błędem zarówno wobec partji, jak i wobec organizacji zawodowej.

Mówca zakończył odczyt krótkiem omówieniem obecnej sytuacji politycznej, — **i wezwaniem abyśmy byli wewnętrznie silni i przygotowani do obrony naszych praw i swobód przed jakiemikolwiekbądź zamachami zzewnątrz.**

Burzą długo niemilknących oklasków przyjęto wywody tow. **Żuławskiego.**

Bezpośrednio po odczycie zabrał głos, w imieniu nowopowstałej Ligi Prasy Socjalistycznej, poseł tow. **Dubois,** nawołując do popierania pism socjalistycznych.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Dnia 20 września (czwartek) o godz 7.30 w. odbędzie się **Odczyt tow. posła K. Czapińskiego** p. t. **ZJAZD MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W BRUKSELI.** (Dzieje Międzynarodówki po wojnie, obecny jej stan, przebieg zjazdu w Brukseli, sprawy polskie, zagadnienia bolszewizmu i faszyzmu. Uchwały: polityczna, gospodarcza, rozbrojeniowa i kolonjalna. Znaczenie i wyniki zjazdu).

Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Miejskich, **Warecka 7, 2 p.** Towarzysze stawcie się licznie. Wstęp wolny dla wszystkich.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

NA SŁOWACZYŹNIE

WYCIECZKA TUR. U SOCJALISTÓW SŁOWACKICH

W letnim sezonie b. r. **Zarząd Główny T. U. R.** zorganizował wycieczkę nowego typu — **na Słowaczyznę.** Nie była to bynajmniej wycieczka tatrzańska, wysokogórska (tatrzańska odbyła się później, pod kierownictwem tow. Dubois), lecz krajoznawczo społeczna.

Razem uczestników zebrało się 39, w tem 15 towarzyszek. Była dość liczna grupa młodzieży TURowej, którą bardzo się zajął tow. Feliks **Gross** z Krakowa; ułatwił mi bardzo kierowanie wycieczkę, on zorganizował dla młodzieży wspólne gotowanie posiłków (makaron, kakao i t. d.); wypadło to tanio, smacznie i zdrowo. Ta próba przyda się niejednej wycieczce w przyszłości.

Z **Zakopanego,** po przespaniu się w Schronisku tow. tatrzańskiego, wyruszyliśmy 3-ma autobusami na Łysą Polanę (21 klm.). Tu przekroczywszy granicę czeską, przechodzimy most na Białce i szosą zmierzamy do osiedla Jaworzyna Spiska. Wchodzimy do pięknej, w dolnych częściach porosłej gęstymi lasami doliny Jaworowej. Przy gajowni u stóp Murania na ślicznej polanie odpoczynek (z mlekiem). Potem posuwamy się doliną Koperszadów ku górze, wśród skałek.

Niebywały, rzadki w Tatrach **skwar.** W tem goracu trudno było posuwać się naprzód. Towarzystwo „porozbierało się“ — jak tylko mogło... Od hali w Koperszadach posuwamy się nieco stromo ku górze na przełęcz pod Kopą. Naturalnie, bez przygód z obuwiem nie obeszło się; jedna z niewiast, zaiste po bohatersku, znaczną część drogi odrobiła na bosaka. Na drugiej stronie za przełęczą — kąpiel w Białych Stawkach. Wreszcie o g. 4 pop. jesteśmy w Schronisku przy Zielonym Stawie Kiezmarskim; cudowna scenerja górska u stóp Łomnicy. Śniegu pod Baranią przełęczą jeszcze bardzo wiele (połowa lipca). Reszta dnia upływa na kąpieli, kolacji, a nawet tańcach przy dźwięku gramofonu, wypożyczonego od gospodyni za grubsze korony czeskie.

Nazajutrz wyruszamy przez lasy (2½ godz.) do uzdrowiska **Łomnica.** Zwiedzamy uzdrowisko, a następnie jedziemy tramwajem do Szmeksu. Tu oglądamy nowe głośne Sanatorjum d-ra **Szontagha** (w Nowym Szmeksie). Komfort, luksus nadzwyczajne, ale też i ceny — wprost fantastyczne. Dla plutokracji zupełnie odpowiednie. Ciekawe, że na list TUR-a, wysłany z prośbą o pozwolenie zwiedzenia Sanatorjum, zarząd odpisał, że owszem, ale pokoje są wszystkie zajęte; czyżby sądził, że wycieczkowicze z TUR-a zamieszkają w tych luksusowych apartamentach?...

Jedziemy dalej do pięknego jeziora **Szczyrbskiego,** a ztamtąd na piechotę lasem u stóp Baszt do Popradzkiego stawu. Tu łapie nas nagła ulewa z burzą. Błyska, grzmi i leje w straszliwy sposób. Zmoczeni jesteśmy przeważnie do nitki. To też zaledwie część uczestników wydobywa się z łóżek na kolację. Należy tu jeszcze raz pochwalić zarzą Schroniska za lojalne zarezerwowanie łóżek i chętną pomoc wszelkiego rodzaju.

Trzeci dzień — jedziemy na Spiż do miasteczka **Kiezmarku.** Stare to, prastare miasteczko. Odegrało znaczną rolę w dziejach Spiża, nieraz figurowało i w historji Polski. Prof. **Hefty** spotyka nas i przydziela kwatery. Damy się lokują w miejskim hotelu; prawdę powiedziawszy, hotel to nieco osobliwy, no ale trudno... Skauci nas oprowadzają po mieście. Zwiedzamy prastary kościołek drewniany, zamek Tökölich i t. d. Coprawda, nasi przewodnicy niewiele mogą objaśnić. Więcej już materjału czerpiemy z obszernego polskiego przewodnika M. **Orłowicza.** Wieczorem nasza młodzież daje „koncert“ (śpiew) w szkole, którą jej przydzielono na nocleg; zbiera się na dźwięki wesołych polskich piosenek także grono młodzieży miejscowej — słowackiej, niemieckiej i węgierskiej.

Czwarty dzień — punkt kulminacyjny, **Lewocza!** Jedziemy tam autobusami (30 klm.). Śliczne, mało tego — przepiękne miasteczko, pełne prastarych budowli! Tak zwana „Spiska Norymberga“. Spotykają nas imieniem „Karpatenvereinu“ p. **Kőszőgy,** imieniem miasta wiceburmistrz tow. **Kozak** (czeski soc. demokrata). Z noclegami niełatwo; damy i starsi towarzysze zostają w hotelu, młodzież zaś musi nocować — **w kryminale!..** Dosłownie; zresztą i kryminał dostaliśmy tylko na skutek starań t. **Kozaka.** Coprawda w kryminale (właściwie w szkole więziennej) było pono nadzwyczaj czysto i wygodnie.

W p. **Kőszőgy,** znanym malarzu, znaleźliśmy pierwszorzędnego, wprost nadzwyczajnego przewodnika, rozmiłowanego w sztuce i Lewoczy. Niestety, niemieckie objaśnienia trzeba było tłomaczyć. Zwiedzieliśmy bardzo ciekawy kościół, cudowny ratusz, szereg pięknych dziedzińców w starych kamienicach. W ratuszu powitał nas krótkiem przemówieniem tow. **Kozak,** wybrany na wiceburmistrza Lewoczy zjednoczonemi siłami socjalistów i komunistów. Z p. **Kőszőgy** zwiedziliśmy także resztki starych murów obronnych. Niektóre panie wciąż się dopominały o „Białą Damę“, tajemniczą postać z historji Lewoczy, znaną z powieści **Jokaja.** Miała niegdyś podczas wojny zdradzić miasto i wprowadzić wroga przez chód podziemny. Oglądaliśmy wizerunek Białej Damy na murach Lewoczy, a p. **Kőszőgy** wyjaśnił całą historyczną bezpodstawność legendy, puszczonej w świat przez **Jokaja.** I dodał z przejrzystą ironią:

— Niestety, wielu codzoziemców wypytuje się więcej o Białą Damę, niż o prawdziwe skarby sztuki w Lewoczy...

Obiad wspólny urządziliśmy w wielkiej sali hotelu. Zaprosiliśmy naszych miłych gospodarzy. Z miasta spiskiego Nowa Wieś przybyło na nasze zaproszenie grono **działaczy słowackich z tow. Drohowskim** na czele, znanym działaczem spółdzielczym. Przywołałem w krótkiej mowie naszych gości, wskazując, iż **po raz pierwszy socjaliści polscy bezpośrednio spotykają się z socjalistami słowackimi.** Goście odpowiadali w serdecznych słowach. Zagrzmiał „Czerwony Sztandar“.

Po obiedzie odbył się **odczyt** tow. Drohowskiego o stosunkach na Słowaczyźnie. **Stanął na stanowisku centralistycznym** i wyjaśnił, że Socjaliści słowaccy i czescy stanowią jedną partję; o autonomizmie słowackim **wypowiedział się bardzo krytycznie.** Po odczycie odbyła isę obszerna dyskusja, a potem wspólna fotografia.

Nazajutrz pojechaliśmy koleją na Liptów do miasteczka Mikulasz. Na dworcu spotykają nas reprezentanci „Towarzystwa Jaskiń Demenowskich“ oraz partji socjalistycznej. Kwatera w gimnazjum. Czterema strasznie trzęsącymi wozami drabiniastymi jedziemy do sławnych Jaskiń (nowa droga w budowie) — 12 klm. Jaskinie są położone w przepięknej dolinie, przypominającej naszą Kościeliską. Są rzeczywiście nadzwyczajne. Ciągną się na wiele kilometrów, lecz tylko kilka kilometrów udostępniono. Rzeczka (Łuczanka) przepływa przez jaskinie. Stalaktyty i stalagmity są prześliczne, mejscami bardzo efektowne. Jeśli się umieści lampkę za stalaktytem, prześwieca nieraz na czerwono, zdaje się wobec zawartości żelaza. Groty te zostały dopiero przed kilku laty lepiej zbadane — i już obecnie cieszą się wielką sławą. Spędziliśmy w grotach i dolinie cały dzień.

Nazajutrz koleją przez Kralowany na Orawę—do **Orawskich Zamków.** I tu czeski związek turystyczny zaopiekował się nami.

Zwiedzamy wszystkie trzy cudowne zamki pod fachowem kierownictwem, muzeum orawskie i t. d. Popołudniu kąpiel w uroczej Orawie.

Siódmego dnia — po zwiedzeniu Spiża, Liptowa i Orawy — wracamy do Polski przez Suchą Horę. Przez N. Targ przyjeżdżamy z powrotem do Zakopanego. Tradycyjna herbatka w Schronisku Tow. Tatrzańskiego. Tu spotykamy się z nadjeżdżającą tatrzańską wycieczką T. U. R.: część naszych uczestników, zachwycona górami, zostaje w Tatrach i udaje się na drugi dzień w góry, na Gerlach. Inni wracają do domu.

Wycieczka nasza, pierwsza tego typu, utorowała TURowi drogę na Słowaczyznę i do towarzyszy Słowackich. Zapewne taka wycieczka wejdzie do stałego repertuaru TURa. Można będzie ją nieco zmienić — dodać Lubowle, Podgrodzie, może nawet grzbiet Fatry. Zobaczymy w przyszłym roku!

KRONIKA POLITYCZNA

DWIE NOWE AMBASADY.

Dotychczas Rzeczpospolita Polska wśród reprezentacji zagranicznej liczyła dwie ambasady: w Paryżu i przy Watykanie. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma nastąpić przekształcenie poselstw w Londynie oraz przy Kwirynale na ambasady.

KOMISARZ RZĄDU M. LWOWA.

Dowiadujemy się, iż na miejsce p. Strzeleckiego, który ustąpił ze stanowiska komisarza Rządu na m. Lwów, ma być mianowany prof. Tokarski.

NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

W najbliższym czasie obsadzone ma być stanowisko posła polskiego w Tallinie (Estonja), wakujące po przeniesieniu do Finlandji p. Franciszka Charwata. Jak słychać, na stanowisko to wysuwana jest kandydatura naczelnika wydziału wschodniego Hołówki.

DORADCA DEWEY U PREMJERA BARTLA.

Premjer Bartel przyjął wczoraj na dłuższej audjencji doradcę amerykańskiego p. Dewey'a.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

P. Jerzy Adelstein nacz. wydziału porządku publicznego Min. Spr. Wewn. przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Łodzi na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Naczelnikiem wydziału porządku publicznego w Min. Spr. Wewnętrznych, mianowano p. Wł. Czapińskiego.

NOWY PROJEKT MINISTERJUM POCZT I TELEGRAFÓW.

Ministerjum Poczt i Telegrafów zamierza wystąpić z projektem zniesienia niedawno wprowadzonej bezpłatnej służby pocztowo - telegraficznej dla urzędów państwowych i komunalnych, gdyż jak wykazała praktyka, obciąża to zbytnio budżet Ministerjum. Opracowany ma być projekt ustawy, wprowadzającej opłaty ryczałtowe dla wyżej wymienionych instytucji.

BERNARD SHAW W GENEWIE

ZŁE STRONY SŁAWY. — CZY LUDZKOŚĆ WYTRZYMA WIECZNY POKÓJ. IRLANDCZYCY A SHAW. — BRIAND I SHAW

Genewa, we wrześniu.

Wysiłki kilkuset dziennikarzy, najlepszych przedstawicieli swego fachu, najsprytniejszych sprawozdawców i wywiadowców, pozostały bez skutku. *Bernard Shaw* nie dał się skusić na żaden wywiad. Widział w Genewie wielu ludzi, gawędził szeroko o wszystkiem, o co zawadzono w rozmowie, upoważnił do ogłaszania w jego imieniu cokolwiek komukolwiek się podoba — a nie napisał ani słówka o Lidze, ani też nie powiedział nic do prasy.

Uwagi tedy *Shaw'a*, które czytelnicy znajdą poniżej, nie są oficjalnem oświadczeniem pisarza. Są to spamiętane i odtworzone możliwie najdokładniej gawędy.

Shaw jest znakomitym gawędziarzem. Ci, którzy znają go z książek i z desek teatralnych, znają tylko cząstkę jego talentów. Dopiero w nieprzymuszonej rozmowie cięty i mądry humor *Shaw'a*, jego młodzieńczy dowcip, jego nieporównana zdolność definicji, błyszczą w całej swej krasie i pełni.

Pierwszem pytaniem, które zazwyczaj zadaje się tu *Shaw'owi*, jest, naturalnie, jego opinja o Lidze Narodów i o pokoju. Shaw unikał długo odpowiedzi. Wreszcie zniecierpliwił się i dla uniknięcia dalszych zapytań, zoproponował w pewnem towarzystwie, aby ktoś napisał sztukę o pokoju. On, *Shaw*, gotów jest dać pomysł i materjał do takiej sztuki.

***

Mianowicie:

Mijają lata. Liga Narodów z wielkiem powodzeniem pracuje nad utrwaleniem pokoju i dosięgła celu. Wojna, wyklęta przez Kellogga, prawie że nie jest już wspominana. Rozbrojenie stało się faktem dokonanym. Ludzie zapomnieli rzemiosła wojskowego. Wieczysty pokój zapanował nad ludzkością.

Zadanie Ligi zostało spełnione Liga nudzi się swą bezczynnością. Ludzkość nasycona pokojem i przesycona nim, zaczyna się niepokoić. Liga chce pracować. Chce mieć jakieś konflikty do łagodzenia. Ludzie przypominają sobie, że kiedyś istniały wojny. Postanowiono zrobić wojenkę. Ale tu zaczęły się trudności. Nikt nie wie, jak to się robi. Fachowców wojskowych oddawna już niema. Rada w radę, postanowiono zmaterjalizować jakiegoś wybitnego wojskowego nieboszczyka z dawnych lat.

Pewien słynny wywoływacz duchów podjął się przywrócić do życie najprzedniejszy okaz wojaka z okresu wielkiej wojny — nieznanego żołnierza.

Pewnej nocy, o 12-ej, komisja udaje się do opactwa Westminsterskiego, gdzie pochowany jest żołnierz nieznany. Dziekan ze zdziwieniem i niechęcią otwiera podwoje świątyni. Komisja wkracza do katedry, pogrążonej w nieprzeniknionej ciemności.

Jedynie nad mogiłą nieznanego żołnierza blade błyska światełko. Komisja zbliża się — i widzi Chrystusa, siedzącego na mogile. Chrystus, spostrzegłszy poważnych panów w towarzystwie dziekana, przeprasza, że znajduje się w kościele po godzinach urzędowania; ma jednak złe przeczucia i przyszedł strzec mogiły nieznanego żołnierza.

Komisja zaczyna przekładać, że wskrzeszenie nieznanego żołnierza jest koniecznością dla ludzkości. Wojna musi być, aby ludzkość była zbawiona. Zbawiciel ustępuje przed takim argumentem.

Nieznany żołnierz zostaje wskrzeszony. Wstaje z mogiły, blady, w postrzępionym, zakrwawionym mundurze. Woła: „Was ist da los". Okazuje się, że jest to Niemiec, przez pomyłkę pochowany jako angielski żołnierz nieznany. Rozgląda się Dziwi się, że katedra kolońska tak się zmieniła. Komisja tłumaczy mu, że to jest katedra w Londynie. Niemiec przerażony krzyczy: „Gott strafe England"... Zaczynają się rokowania.

Na tem urwało się opowiadanie *Shaw'a*. Resztę pozostawia on wyobraźni domniemanego autora...

***

Shaw jest Irlandczykiem. Jest to więcej, niż przynależność narodowa. Jest to charakter, światopogląd, przywiązanie, umysłowość. Przedewszystkiem jest to wyższość indywidualna nad Anglikiem — chociaż oznaczało długo podległość państwową.

Irlandczycy przechowują podziwu godną solidarność rasową. Do ostatniej kropli krwi irlandzkiej w żyłach swoich mieszkańcy różnych części Imperjum Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych trwają przy tej narodowości.

Ku uczczeniu *Shaw'a* Irlandczycy, biorący udział w pracach zgromadzenia, urządzają „irlandzką" wieczornicę. Tutaj Shaw już nie mógł odmówić. Zasiądzie przy wspólnym stole z lordem *Cushendun'em*, p. *Mc Neil*, Irlandczykiem Północy, byłym wrogiem niepodległości Irlandji, z *Desmondem*, *Fitzgeraldem*, irlandzkim ministrem obrony narodowej, poetą, artystą i typowym „cyganem", obecnie członkiem reakcyjnego stronnictwa chłopskiego; *Hamietonem*, korespondentem radykalnego „*Manchester Guardianu*"; *McDonald*, Amerykanin, działacz pacyfistyczny, i in.

Tam dopiero potoczyła się gawęda! Tam dopiero nagadano sobie złośliwości! Tam dopiero wykpiwano i wyśmiewano świat cały!

Niewtajemniczeni — czyli nie-Irlandczycy — nie mieli dostępu na tę ucztę kunsztu celtyckiego.

***

W kuluarach Ligi spotkali się dwaj mędrcy. *Shaw*, najmądrzejszy pisarz świata, i *Briand*, najmądrzejszy polityk. *Shaw* i *Briand* — co za świetne okazy mądrości! Obaj nieskończenie złośliwi, ale nieskończenie wyrozumiali. Obaj — namiętni kpiarze, ale ludzie, każdy w swojej dziedzinie, oddani niezmiernie poważnej pracy. *Briand* cynicznejszy i bezwzględniejszy, *Shaw* — bardziej idealistyczny. Obaj tryskający dowcipem. Obaj rozkochani w niespodziewanych zwrotach myślowych i w paradoksach: Shaw nielogiczny, nastawiony na nonsens — *Briand* doprowadzający logikę do nonsensu.

Spotkaniu tych dwuch przyglądała się Liga cała. Świat cały. Opowiadano sobie potem długo, o czem ci dwaj mówili. Mądrość, to rzadka zaleta, zniewalająca do posłuchu i do szacunku i przyjaciół i wrogów.

J. S.

PRZEGLĄD PRASY

Spadek akcji Brianda. — Świadczenia dla robotników rolnych. — O czystość bluz robotniczych. — Wąż masoński.

Jeszcze w prasie pokutują echa grożnego przemówienia Brianda, a już depesze przymioty wiadomości o tajnej naradzie przedstawicieli wielkich mocarstw z udziałem przedstawiciela Niemiec. Barometr polityczny — rzecz prosta — odrazu spadł i możemy jutro oczekiwać szeregu hjobowych artykułów nastrojonych na minorową nutę. **Briand** z bożyszcza zdegradowany zostanie na „**germanofila**" albo, broń Boże, jeszcze coś gorszego.

„**Epoka**" zastanawia się nad sprawą ubezpieczeń robotników, pracujących na roli. W rozważaniach swoich dzieli ubezpieczenia na dwie kategorje, na krótkoterminowe i długoterminowe. Zasadniczo zgadzając się, iż robotnik rolny winien korzystać ze wszystkich praw na ubezpieczenia, przysługujących robotnikowi przemysłowemu, dochodzi autor artykułu do wniosku, że krótkoterminowe (np. Kasy Chorych) zależne są od miejscowych warunków, umożliwiających istotne korzystanie ze świadczeń, natomiast długoterminowe (od nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do pracy, na starość), winny przysługiwać wszystkim bez wyjątku robotnikom bez względu na to, w jakim warsztacie pracują.

Organ obszarników współpracujących z Rządem „**Dzień Polski**" rzuca się w bezsilnej złości na tow. **Kwapińskiego** i na „**Chłopską Prawdę**". Zwracając się do naszego towarzysza, pisze p. Wł. **Froelich**. autor artykułu:

„Nienawiści dla mas robotniczych Pan w nas nie wzbudzi nawet swem wystąpieniem".

Słusznie. Tow. **Kwapiński** nie zajmuje się wyważaniem otwartych drzwi.

„Opowiadania „Chłopskiej Prawdy" o zgnieceniu się nad robotnikami między bajki każdy włoży, kto zna stosunki wiejskie; za pojedyncze wypadki wystąpienia szaleńców lub też prowokacje agitatorów, odpowiadać nie możemy..."

Nie o znęcaniu pisze „**Chłopska Prawda**" d. 5 b. m., ale o **mordowaniu** robotników rolnych z przytoczeniem miejscowości i nazwisk. Niechaj tedy polscy junkrzy nie prowokują!

Organ chadeków „**Rzeczpospolita**" już pod wszystkiemi względami zabezpieczył robotników polskich i żąda od nich, aby czysto byli ubrani, gdyż „**wrażenie cudzoziemca nie może wypaść dodatnio**", **jeżeli robotnik jest** brudno ubrany.

Masonomanja zatacza coraz szersze kręgi. „ABC" w przeciwnikach gen. Primo de Rivery także już doszukuje się masonów. Maluczko i Alfons XIII będzie masonem. A Roman Dmowski także nie przestaje dzień w dzień ich wałkować. Co to będzie, co to będzie?

b.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

HURAGAN NAD INDJAMI ZACHODNIEMI.

Wczoraj wieczorem, po otrzymaniu niewielu szczegółów o huraganie, szalejącym w części Indji Zachodnich, komunikacja z Portorico została przerwana. Podobno w mieście San Juan, gdzie burza była najgwałtowniejsza, szybkość wiatru dochodziła w ciągu 6 godzin do 100 mil, osiągając w końcu szybkość 132 mil. Dachy największych budynków oraz kilkuset domów prywatnych zostały zerwane. Okręt handlowy „Helen" został rzucony na skały. Biuro meteorologiczne w Waszyngtonie rozesłało do statków, znajdujących się w pobliżu okolic, dotkniętych huraganem, radjodepeszę ostrzegającą o grożącem niebezpieczeństwie i wyrażające przewidywanie, że huragan przejdzie jutro nad San Domingo.

STEROWIEC ZOWAŁ 50 PASAŻERÓW.

Z Los Angeles donosi PAT, iż w jednym z wagonów pociągu, idącego do San Francisco, uzbrojony bandydata steroryzował 50 podróżnych, poczem zabrawszy im 900 dolarów wyskoczył w biegu.

DODATEK EKONOMICZNY NA ŻONY EMERYTÓW

Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu wyjaśniło, że emerytom, którzy zawarli związek małżeński już po przejściu w stan spoczynku przysługuje w myśl art. 20 ust. emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. dodatek ekonomiczny na żonę.

Dotychczas dodatek ten przyznawano tylko emerytom, którzy zawarli związek małżeński przed przejściem w stan spoczynku.

KURSY EMIGRACYJNE

W poniedziałek rozpoczynają się w Wejcherowie 10-dniowe kursy emigracyjne, przeznaczone dla urzędników państwowych urzędów pośrednictwa pracy i pracowników instytucji społecznych.

Na kurs ten wydelegowani zostali urzędnicy, zajmujący się sprawami emigracyjnemi z 32 P. U. P. P., oraz kilkunastu urzędników wydziałów wojewódzkich pracy i opieki społecznej ekspozytur Urzędu Emigracyjnego i oddziałów instytucji społecznych.

* * *

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych, urządza w niedzielę, 16 b. m. o godz. 10 rano wycieczkę do X pawilonu i miejsca straceń. Oprowadzać będą b. więźniowie polityczni. Zbiórka o godz. 10 rano przy dworcu Gdańskim. Cena wejścia 50 gr. Członkowie stowarzyszenia płacą połowę.

JUTRO ROZPOCZYNA SIĘ „TYDZIEŃ DZIECKA"

1) Każde dziecko powinno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy.

2) Dziecko głodne winno być nakarmione.

3) Dziecko chore winno być pielęgnowane.

4) Dziecko wykolejone winno być zwrócone na właściwą drogę.

5) Dziecko upośledzone winno być otoczone opieką.

6) Dziecko sierota i opuszczone winno być przygarnięte i wspomagane.

7) Dziecko powinno przedewszystkiem otrzymać pomoc w czasie klęski.

8) Każde dziecko winno być przygotowane do zarobkowania na życie.

9) Dziecko winno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

10) Dziecko winno być wychowane w przekonaniu, że obowiązkiem jego jest oddać najlepsze swe siły na usługi współbraci.

AKADEMJA Z OKAZJI „TYGODNIA DZIECKA"

Akademja zorganizowana z okazji „*Tygodnia Dziecka*" przez Polski Komitet Opieki na Dzieckiem i Stołeczny Komitet „*Tygodnia Dziecka*" odbędzie się dnia 16 września r. b. o godz. 12-ej w poł. w sali Filharmonji.

Zagai akademję Prezes *Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem* p. Aleksander *Lednicki*, następnie przemawiać będą Minister Pracy i Opieki Społecznej p. dr. S. *Jurkiewicz*, Prezydent m. Warszawy inż. *Z. Słomiński* i prof. Uniw. Warszawskiego dr. *M. Michałowicz*.

W programie akademji uwzględniona została również część koncertowa w której wezmą udział pp. *Mokrzycka*, *Pauli - Zakorska*, *Zaleska* i pp. *Gryszczyński* i *Śliwicki*, oraz chór dziecięcy.

Bilety można otrzymywać w *Polskim Komitecie Opieki nad Dzieckiem* Warszawa, ul. Jasna 11, między godz. 18 — 20-a (bezpłatnie) oraz od 11 — 14-ej.

ŚWIĘTO DZIECKA W WARSZAWIE

Jutro, 16 b. m., odbędzie się część uroczystości świątecznych dla dzieci, pozostających pod opieką miejskich stacji higieny zapobiegawczej. Od g. 8½ rano do g. 11, w kinie „*Kometa*" (*Chłodna 49*) odbędzie się obchód „*Święta dziecka*" dla dzieci IV stacji higieny zapobiegawczej (Leszno 69). Wyświetlany będzie specjalny program dla dzieci z III i VII komisarjatów P. P. O g. 11 dzieci udadzą się pochodem na czele z orkiestrą do ogrodu związków zawodowych przy ul. Ogrodowej 12, gdzie przygotowane będą dla nich przyjęcie, loterja fantowa, gry i zabawy. Dzieci otrzymają każde kakao, ciastka, cukry i owoce, nadto obdarzone będą bukiecikami kwiatów i otrzymają książkę z dziedziny higjeny p. t. „Do dzieci polskich".

INAUGURACJA „TYGODNIA DZIECKA" W „POLSKIEM RADJO"

Dnia 16 b. m. rozpocznie się, jak wiadomo, na szeroką skalę zakrojona akcja *Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom*, poświęcona walkie problemowi dziecka.

Radjo już od początku uczestniczy w tej akcji.

W niedzielę, dnia 16 b. m. stacje nadawcze trasmitować będą na całą Polskę uroczystą Akademję, która odbędzie się o godz. 12-ej w poł. w sali Filharmonji. Akademja transmitowana będzie w całości, a więc zarówno jej część złożona z przemówień, wyjaśniających wielkie cele „*Tygodnia Dziecka*", jak i niezmiernie interesującą część koncertową.

PRZEBUDOWA SALI SENATU

Rozpoczęte przed dwoma miesiącami według projektu architekta Mieczniknowskiego i pod jego kierunkiem prace nad przebudową dawnej sali sejmowej na salę posiedzeń dla Senatu szybko posuwają się naprzód. Wobec mniejszej ilości miejsc potrzebnych dla senatorów, sala uległa znacznemu zmniejszeniu. Odbije się to dodatnio przedewszystkiem na lepszej akustyce sali i jej foremności. Stiuki na ścianach i kolumnach przyczynią się do ożywienia sali. Zaoszczędzona przez zmniejszenie sali przestrzeń użyta będzie na utworzenie sal komisyjnych. Fotele dla senatorów są już w robocie, tak że można z całą pewnością liczyć, iż przed końcem października sala wraz z umeblowaniem będzie oddana do użytku Senatu.

ZAKAZ WYPIEKU CHLEBA PRZENNO-ŻYTNIEGO

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewn. zakazujące wypieku chleba pszenno-żytniego. Jak nas informują zakaz ten ma na celu ukrócenie nadużyć, krzywdzących spożywców. Nadużycie te polegają m. in. na tle stosowania mniejszej ilości mąki pszennej przy wypieku chleba, niż istotnie być powinno. Ponadto odgrywają tutaj także względy oszczędnościowe, chodzi bowiem o to, by przez nadmierne zużycie mąki pszennej, nie doprowadzać do konieczności importu mąki zagranicznej.

SAMORZĄD STOLICY

NOWE OŚRODKI ZDROWIA.

Wydział zdrowia magistratu rozpoczął budowę gmachu dla nowego Ośrodka Zdrowia na Ochocie przy ul. Opaczewskiej. Budowa prowadzona będzie w ten sposób, że Ośrodek ten ma być otwarty w kwietniu lub w maju. Będzie to ósmy z kolei Ośrodek Zdrowia w Warszawie.

Oprócz tego jeszcze w b. m. rozpoczęta będzie przebudowa gmachu przy ul. S-to Jerskiej dla Ośrodka Zdrowia, który obsługiwać będzie dzielnice żydowskie. W najbliższych miesiącach rozpocznie się budowa Ośrodka na Woli.

W ten sposób w roku 1929 w Warszawie czynnych będzie 10 Ośrodków, których działalność propagandowo - zapobiegawcza w dziedzinie higjeny społecznej oraz leczniczca, jest powszechnie znana.

PLAC POD SANATORJUM W BUŁGARJI

Władze bułgarskie, za pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji, zaproponowały m. Warszawie dar w postaci placu na cele zdrowotne. Wczoraj Magistrat odbył w tej sprawie specjalne posiedzenie i uchwalił wystąpić na Radę Miejską o przyjęcie od bułgarskich władz samorządowych placu w okolicy Warny na brzegu Czarnego morza i o przeznaczenie tego placu na budowę sanatorjum im. Króla Władysława Warneńczyka.

ZARZĄDZENIA OCHRONNE.

Wobec wzmożenia się epidemji duru brzusznego, Główna Komisja Sanitarna miejska, pragnąc zapobiec przenoszeniu zarazków chorobotwórczych do filtrów, osadników lub zbiorników wody, zaleciła przeprowadzenie systematycznych kwartalnych badań na nosicielstwo personelu filtrów, oraz zaopatrywanie robotników, pracujących na filtrach w odpowiednią odzież ochronną.

NOWE ZWIERZĘTA DLA OGRODU ZOOLOGICZNEGO.

Ogród Zoologiczny w Warszawie otrzymał zawiadomienie, że w rejonie Nadwornej przechowywane są specjalnie złapane dla Ogrodu krajowe okazy niedźwiedzia, rysia, tury, kuny leśne oraz kilka jarząbków. Nadto zawiadomiono Ogród, że rozpoczęto polowanie celem pochwycenia młodego żbika.

W najbliższych dniach zarząd Ogrodu wyśle swego przedstawiciela w celu obejrzenia i zabrania tych okazów. Zwierzęta znaj dują się w okazach nowych myśliwych, których poprzednio dostarczali okazy do Ogrodu Zoologicznego w Wiedniu.

TELEGRAMY

SPRAWA OPRÓŻNIENIA NADRENJI

NIEDZIELA ZADECYDUJE

Genewa, 14 września. (PAT.). Narady mocarstw w sprawie przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze są w dalszym ciągu żywo omawiane w kołach politycznych i dyplomatycznych. Sprawa ta poczyniła pewne postępy. Należy jednak zaczekać na niedzielne spotkanie przedstawicieli tych mocarstw, ażeby wyrobić sobie pewniejszy sąd o możliwości osiągnięcia porozumienia.

Min. Stresemann został wyczerpująco poinformowany o bieżących sprawach przez kanclerza Müllera.

FRANCUSKA RADA MIN. POPARŁA STANOWISKO BRIANDA

Rambouillet, 14 września. (PAT.). Rada ministrów zaaprobowała jednogłośnie deklarację Brianda w sprawie stanowiska, jakie zamierza zająć w Genewie w czasie zbliżających się obrad, dotyczących ewakuacji Nadrenji.

OPTYMIZM DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Genewa, 14 września. (A.W.). W kołach delegacji niemieckiej uważają, w związku z ostatniemi rozmowami, sprawę ewakuacji Nadrenji za przesądzoną. Niemcy ze swej strony godzą się na rekompensaty finansowe, czynią jednak pewne zastrzeżenia co do charakteru iunctim pomiędzy ewakuacją a załatwieniem rekompensat. Sprawy posunęły się tak daleko, iż mowa jest o utworzeniu dwóch komisji ewakuacyjnych, jednej finansowej, drugiej ewakuacyjno - wojskowej. Jednocześnie dyskutowana jest sprawa kontroli finansowej do 1940 roku, która byłaby jedną z form gwarancji dla rządu francuskiego spłaty odszkodowań w terminie.

CZEGO ŻĄDA FRANCJA WZAMIAN ZA EWAKUACJĘ NADRENJI

Berlin, 14 września (PAT). Prasa berlińska przytacza za paryskim „Gaulois" listę minimalnych żądań francuskich, które są następujące: 1) automatyczne podejmowanie działalności przez komisję konstatacyjną w każdym wypadku, który stałby się przedmiotem sporu i który wydarzyłby się w zdemiltaryzowanej strefie nadreńskiej. 2) Uznanie przez Niemcy niezależności politycznej Austrji bez poruszania sprawy umów gospodarczych między Niemcami a Austrją, 3) Rozszerzenie zasady Locarna na granice wschodnie Niemiec bez poruszania kwestji ewentualnych późniejszych umów pomiędzy Niemcami a Polską. 4) Częściowa mobilizacja niemieckiego długu reparacyjnego, któraby dała Francji możność oswobodzenia się od części swych długów wojennych w stosunku do Ameryki.

POSIEDZENIE GABINETU NIEMIECKIEGO W SPRAWIE ROKOWAŃ

Berlin, 14 września. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że ministrowie obecnego gabinetu Rzeszy z wyjątkiem kanclerza i min. spraw zagr., wezwani zostali do Berlina na sobotę, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu, które ma być poświęcone wyłącznie rokowaniom genewskim.

WALDEMARAS MÓWI

Gdańsk, 14 września. (PAT.). „Baltische Presse" zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z litewskim premjerem Waldemarasem, który na zapytanie korespondenta, czy litewska polityka zagraniczna w stosunku do Wilna liczy się z wolą tamtejszych mieszkańców — odpowiedział w sposób wymijający. Na zapytanie zaś, czy Wilno jest miastem polskiem czy litewskiem, Waldemaras odpowiedział, że Wilno nie jest polskie ani też, niestety litewskie, jest to bowiem miasto żydowskie. Na dalszą uwagę korespondenta co do powoływania się w pretensjach do Wilna na fakty historyczne, Waldemaras wystąpił przeciwko dawnej współpracy polsko - litewskiej, przedstawiając ją jako krwawy regime na Litwie i wyzyskiwanie jej przez Polskę. Korespondent zapytał następnie Waldemaras, w jaki sposób wyobraża on sobie załatwienie kwestji wileńskiej, na co tenże oświadczył, iż kwestja wileńska musi być uregulowana w drodze międzynarodowej, a mianowicie przy pomocy konferencji, w której wzięłyby udział: Rosja sowiecka, Niemcy, Litwa i Polska.

TEROR „ŻELAZNEGO WILKA" NA LITWIE

Kowno, 14 września. (A.W.). Prasa rządowa publikuje list otwarty władz terorystycznej organizacji litewskiej „Żelaznego wilka". W liście tym władze tej organizacji stwierdzają, iż organizacja nie pozwoli na żadne aluzje prasy opozycyjnej, zarzucającej „Żelaznemu wilkowi" zbrodniczą działalność. List ten jest groźbą w stosunku do niektórych redakcji, które rozpoczęły ostatnio walkę z „Żelaznym wilkiem" zwłaszcza zaś w stosunku do „Ritas" i „Lietuvos Żynios".

ARESZTOWANIAMI I REPRESJAMI UPAMIĘTNIA DE RIVERA

PIĄTĄ ROCZNICĘ RZĄDÓW

Madryt, 14 września. (A.W.). Mimo uspokajających oświadczeń rządowych dalsze represje przeciwko elementom, opozycyjnym w Hiszpanji trwają nadal. Uwięziony został jeden z przywódców partji republikańskiej były minister Leroux. Aresztowania dotknęły zwłaszcza prasę opozycyjną. Aresztowano nietylko naczelnych redaktorów pism opozycyjnych, ale także i poszczególnych dziennikarzy. Wiele aresztowań przeprowadzono wśród wojskowych. Największą ilość aresztowanych stwierdzono w Saragossie, gdzie uwięziono przeszło 100 osób.

WALKA PRZECIW DYKTATURZE W HISZPANJI WZMAGA SIĘ

Londyn, 14 września (AW). Jeden z przywódców ruchu republikańskiego w Hiszpanji, oświadczył korespondentowi „Ewening Standard", iż ferment wrogi dyktaturze hiszpańskiej przybiera na siłach. Upadek rządu Primo de Rivery jest kwestją najbliższych tygodni. Policja nie zdołała wykryć ośrodka sprzysiężenia, republikanie bowiem byli tym razem ostrożniejsi.

TURCJA PROWADZI POKOJOWĄ POLITYKĘ

Angora, 14 września. (PAT.). Prezes rady ministrów Ismet Pasza wygłosił w swym okręgu wyborczym Malatii wielką mową polityczną, w której oświadczył m. in., iż polityka Turcji jest do głębi pokojowa. Traktaty, zawarte z Afganistanem i Persją, są dowodem szczerego pragnienia rozwoju ekonomicznego i współpracy pomiędzy kontrahentami. Traktat arbitrażowy i o nieagresji z Włochami stanowi pomyślny dla obu krajów akt, będący wyrazem szczerego umiłowania pokoju. Z Bułgarją rozpoczęły się rokowania o zawarcie traktatu arbitrażowego, neutralności i nieagresji. Z Grecją istnieją jedynie zagadnienia prawa prywatnego. Z Rosją stosunki nasze są nadal szczere i przyjazne. Z Anglją, Niemcami Japonją i innemi krajami, utrzymujemy dobre stosunki. Pakt Kellogga odpowiada poglądom Turcji i dlatego z zadowoleniem przystąpiła ona doń.

SPECJALNA KOMISJA ZBADA PRZYCZYNY KATASTROFY „ITALJI"

Rzym, 14 września (PAT). Wyznaczono specjalną komisję śledczą dla zbadania przyczyn katastrofy „Italji".

ZGON. PROF. ZAWIDZKIEGO

W pociągu, który przyszedł wczoraj rano z Zakopanego do Warszawy z wywczasów letnich profesor Politechniki Warszawskiej, Jan Zawidzki, zmarł nagle w wagonie. Ś. p. prof. Zawidzki liczył lat 62 i od dłuższego czasu chorował na serce, które też stało się przyczyną jego śmierci. Po nagłem zasłabnięciu profesora w wagonie chciał mu udzielić pierwszej pomocy, jadący w tym samym wagonie lekarz, lecz stwierdził już śmierć, spowodowaną udarem sercowym. Zwłoki przywieziono tym samym pociągiem do Warszawy.

WYCHODŹTWO DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozpoczął już wydawanie wiz na poczet kwoty roku 1928/9. Co miesiąc wydawane będą wizy w ilości nie przekraczającej 10 proc. całej kwoty. Ogółem wydano w ciągu ostatniego miesiąca 598 wiz wjazdowych do Ameryki.

(P. I. D.).

CO SIĘ MOŻE STAĆ W CIĄGU GODZINY

Stało się to trzy tygodnie temu w Pruszkowie.

Drogą pruszkowską szedł na spacer z żoną i trojgiem małych dziatek młody, bo 28-letni robotnik Jan Pieńkowski, Zastępuje mu drogę banda pijanych łobuzów. Zaczepiają go. Pieńkowski nie odpowiada na zaczepki, usuwa się i idzie dalej swoją drogą. To rozwścieczyło napastników. We czterech rzucają się na Pieńkowskiego i w oczach przerażonej żony i płaczących dziatek, mordują go nożami Przeniesiono go do miejscowego szpitala, gdzie po pół godzinie zmarł.

A teraz pomyślcie o tej bolesnej tragedji ludzkiej. W naszym kraju, niestety, takie tragedje są częste. Pomyślcie, co stanie się z nieszczęsną wdową po Pieńkowskim, co się stanie z trojgiem drobiazgu? Kto ich teraz nakarmi i odzieje, kto im zapewni dach nad główkami, kiedy w jednej godzinie straciły ojca — żywiciela? Dobroczynność? Współczucie sąsiadów? Słaba to nadzieja...

Prowadzimy do tego, że zabezpieczenie bytu rodzinie robotnika jest tylko w jego rękach i powinno stanowić jego serdeczną troskę. W bycie robotnika, pełnym znoju i trudu, niebezpieczeństwo utraty życia czyha na każdym kroku. Ojciec i mąż, któremu troska o zabezpieczenie rodziny leży na sercu, winien niezwłocznie ubezpieczyć swoje życie i składać fundusz na stare lata.

To wszystko łatwo osiągnąć można dzięki Ubezpieczeniom Życiowym w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Opłacając kilka złotych składki miesięcznie czy tygodniowo, zabezpieczycie sobie spokojną starość, a jednocześnie zabezpieczycie rodzinie byt, w razie nieszczęśliwego wypadku utraty życia.

Uświadomiony robotnik powinien korzystać z tak doskonałej organizacji społecznej, jaką są Ubezpieczenia Życiowe, tak szeroko stosowane we wszystkich krajach Europy i Ameryki.

Podajcie Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie Was adres i wiek, a otrzymacie porady i wskazówki jak to najłatwiej i za jaką opłatą miesięczną — uczynić.

OJCOBOJSTWO CZY WYPADEK?

Insbruk, 14 września. (A.W.). W okolicy Zillertal'u zginął tragiczną śmiercią lekarz dentysta Max Halsman, który wraz z rodziną spędzał miesiące letnie w Wienbach w Tyrolu. W czasie wycieczki, którą odbywał wraz z 23-letnim synem Filipem, Halsman spadł rzekomo w przepaść. Oddział ratunkowy wysłany na miejsce, znalazł trupa, jednakże lekarze orzekli, że rany nie mogły być skutkiem upadku, ale zostały zadane zabitemu jeszcze przed strąceniem w przepaść. W pobliżu znaleziono okrwawiony kamień. Ponieważ szczegóły wypadku podane przez syna budzą pewne podejrzenie, młodego Halsmana aresztowano. Filip Halsman w kategoryczny sposób zaprzecza, jakoby ojca zamordował. Max Halsman był człowiekiem bardzo bogatym i posiadał domy w Zurychu i Berlinie. W czasach ostatnich Halsman zmierzał podobno zlikwidować swoje interesy i osiedlić się w Tel-Akwiwie w Palestynie. Podejrzany o zabójstwo syn Filip, jest słuchaczem politechniki w Dreźnie.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Odsłonięcie sztandaru Z.Z.K.

BYDGOSZCZ.

Dn. 9 b. m. odbyła się w miejscowym Kole Z. Z. K. piękna uroczystość odsłonięcia własnego sztandaru.

Koło godz. 10 przed poł. członkowie Związku, liczni delegaci przybyli z innych Kół, tudzież przedstawiciele miejscowych wiązków klasowych i P. P. S., zebrali się w lokalu Koła Z. Z. K. (Mazowiecka 11), skąd, przy dźwiękach muzyki kolejowej i z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami, udali się na zebranie do wielkiej sali p. Wieherta.

Zagaił uroczystość pięknem przemówieniem prezes miejsc. Koła, tow. **Kaczmarek,** poczem w imieniu Zarządu Głównego Z. Z. K., przemówił członek Wydziału Wykonawczego tow. **Wojewoda,** odkrywając sztandar i wręczając go Kołu z życzeniem, by sztandar ten prowadził kolejarzy do zwycięstwa. (Burzliwe oklaski).

Po odczytaniu przez sekretarza tow. **Łukaszkiewicza** metryki sztandaru, przemówił w imieniu Klubu P. P. S. pos. tow. **Kaczanowski,** podnosząc wśród oklasków ważność walki toczonej przez zorganizowanych kolejarzy w Polsce.

Z kolei przemawiali tow. tow. **Lewrucki** (Zarz. Okr. Z. Z. K. Bydgoszcz), **Altman** (Zarz. Okr. Z. Z. K. Poznań), **Lenkowski** (O. K. R. P. P. S.) i **Trepto** (Kom. miejsc. P. P. S.), **Jaworski** (miejscowa Rada Zw. Zaw.), **Świerczyński** (T. U. R.), **Pasternak** i **Rybczyński** (miejscowe Związki klasowe), **Zieliński** (wolne związki), ob. **Kwiatkowski** (Zw. zawod. maszynistów), następnie delegaci zamiejscowi tow. tow. **Kłys** (Warszawa), **Nowak** i **Dachtera** (Gniezno), **Pol** (Toruń), **Olechny** (Kraków), **Wójcik** (Skarżysko) i t. d.

W czasie uroczystości muzyka kolejowa odegrała szereg melodji robotniczych.

O godz. 5 wiecz. w tej samej sali odbyła się Akademja, na którą złożyły się: Wstępne słowo tow. **Wojewody,** znakomicie przez amatorów z ramienia T. U. R. odegrana sztuka Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej", wreszcie tańce.

Co do przedstawienia, to trudno kogoś chwalić specjalnie, gdyż wszyscy bez wyjątku grający wywiązali się ze swych ról w sposób wprost świetny.

Na wielką pochwałę zasługuje również doskonale zgrana muzyka kolejowa.

Zarówno zespołowi amatorskiemu, jak i muzyce składa Koło Z. Z. K. podziękowanie za uświetnienie całej uroczystości!

Warcholstwo „naprawiaczy"

TARCHOMIN POD WARSZAWĄ.

W Tarchominie pod Warszawą są dwie fabryki chemiczne „Spiessa" i „Strem". Robotnicy obu fabryk od dłuższego czasu należą do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. Związek ten na wiosnę b. r. przeprowadził w tych fabrykach podwyżki; obecnie zaś — wobec wzrostu drożyzny wystawił ponowne żądania.

Tymczasem panowie z t. zw. „Federacji pracowników przemysłu chemicznego", sądząc, że jeśli zorganizują masy robotników, będą mieli różne synekury i t. p., zabrali się z całą gorliwością do rozbicia Klasowego Związku w Tarchominie i założenia swego kramiku. Robotnicy w Tarchominie jednak nie są tak bezkrytyczni, aby pierwszemu lepszemu naganiaczowi dać się zapędzić do „naprawiackiego" bagna, tam w robotnikach i robotnicach dojrzała już świadomość proletarjacka i zakusom panów z Centrali „Spiessa" w Warszawie potrafią, kiedy trzeba, dać należną odprawę.

W dniu 8 b. m. na zgromadzeniu robotników fabryk: „L Spiess i Syn" oraz „Strem" robotnicy, po wysłuchaniu przemówień delegata tow. **Czarneckiego,** oraz sekretarza okręgowego Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego tow. **Dłużniewskiego,** uchwalili rezolucję, **potępiającą jaknajostrzej rozbijającą solidarność robotniczą akcję warchołów z „Federacji Pracowników Chemicznych".**

Zgromadzeni postanawiają w rezolucji, w razie pokazania się tych warchołów w Tarchominie, przepędzić ich, aby im się odechciało raz na zawsze rozbijania Związku na szkodę robotników, a na korzyść fabrykantów.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji trzech robotników: **Nałęcz, Gochma** i **Kisielewski** opuścili zebranie, manifestując swoją solidarność z „naprawiaczami". Zebrani zgotowali wychodzącym manifestację i gwizdaniem wyprowadzili ich z zebrania z okrzykiem „Precz warchoły!".

Rozsądek robotniczy w Tarchominie zwyciężył i do rozbicia nie dopuścił.

Strajk robotników piekarskich

BIAŁYSTOK.

Wspólna konferencja strajkujących robotników piekarskich z właścicielami piekarń, odbyta u inspektora pracy, nie dała żadnych wyników. W lokalu P. P. S. odbyło się zebranie strajkujących, na którem uchwalono nadal kontynuować strajk, aż do czasu spełnienia żądań robotniczych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że do Białegostoku wyjechał główny inspektor pracy, p. Klott, który zajmie się również, między innemi, sprawą strajku robotników piekarskich.

Strajk guzikarzy

SOCHOCIN, POW. PŁOŃSKI.

Robotnicy guzikarscy w Sochocinie, za pośrednictwem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, postanowili domagać się 20 proc. podwyżki i unormowania warunków pracy. W dniu 6 b. m. sekretarz okręgowy Związku, tow. **Dłużniewski,** odbył konferencję z przedsiębiorcami, na której jednak nie doszło do porozumienia, gdyż przedsiębiorcy nie chcieli iść na żadne ustępstwa. **W dniu 12 bm. robotnicy odpowiedzieli na to jednodniowym strajkiem. Zastrajkowali wszyscy guzikarze w Sochocinie, w liczbie przeszło 200 osób.**

Po jednodniowym strajku odbyły się ponowne rokowania, które jednak nie dały również rezultatów, **przeto Związek proklamował strajk na dz. 14 bm.**

Dodać należy, że od czasu powstania Związku w Sochocinie, warunki pracy znacznie się poprawiły. Organizacja robotników i przygotowanie do akcji strajkowej są jaknajlepsze.

Zgon nestora dziennikarstwa polskiego

BYDGOSZCZ.

Zmarł w Bydgoszczy nestor dziennikarstwa polskiego Ludwik Masłowski, przeżywszy lat 81. Ostatnio był on przez pewien czas naczelnym redaktorem „Dziennika Bydgoskiego".

WYŚCIG PO TRUPACH

FASZYSTOM OBCE SĄ UCZUCIA LUDZKIE

Mrożący krew w żyłach wypadek zdarzył się zeszłej niedzieli podczas wyścigów samochodowych w **Monzy** we Włoszech. Dwa auta, pędzące z szybkością prawie 200 kilometrów na godzinę, zderzyły się ze sobą. Jeden z wozów — wskutek uderzenia — rzucony został na tłum przyglądającej się wyścigowi publiczności i **położył trupem dwadzieścia trzy osoby.** Ponadto byli ciężej i lżej ranni. Wrażenie było okropne. Z pośród tysiącznych tłumów rozległy się wołania: **basta, dosyć, koniec, przerwać wyścig!** I wszędzie, na całym świecie, po tak wstrząsającej katastrofie wyścig zostałby przerwany. Wszędzie, **tylko nie w faszystowskich Włoszech.** Wykonanie „programu", osiągnięcie „rekordu" jest dla faszystów ważniejsze od 23 zabitych!

Ten objaw zdziczenia, ta brutalna pogoń za reklamą, wreszcie pozbawione jakiegokolwiek poczucia ludzkości kierownictwo wyścigu godnie może stanąć w jednym rzędzie ze smutnej sławy „bohaterami" faszystowskimi ostatnich miesięcy: **z drugim kapitanem okrętu „Principesse Moffalda",** który w chwili, kiedy trzysta osób tonie w nurtach oceanu, przedewszystkiem myśli o ocaleniu kasy okrętowej i swojem; z generałem **Nobile,** który jako dowódca ekspedycji zostawia swoich towarzyszów wśród lodów i śniegów Północy i myśli przedewszystkiem o uratowaniu swojej dla faszyzmu tak drogocennej osoby; z hyjenami w ludzkiej skórze, **Zappim** i **Mariano,** którzy zdzierają z żywego Malmgrena ubranie i nagiego, schorzałego porzucają na płynącej krze.

Dwadzieścia trzy trupy! Nowy rekord faszymu! Wyścig trwa!

Ave, **Mussolini,** morituri te salutant!

Wyprowadzenie zwłok tow. Porczka z dolnego kościoła św. Aleksandra (Plac trzech Krzyży) odbędzie się dziś o godzinie 2 p. p.

Z ŻYCIA PARTJI

WIADOMOŚCI WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Sekretarjat Warszawskiego Wydziału ‚Kobiecego P. P. S., zawiadamia, że otrzymał na skład broszurkę tow. Dr. Budzińskiej - Tylickiej pod tytułem „O wyzwolenie Kobiet Pracujących", wydaną nakładem C. K. W. Zarówno treść, omawiająca we właściwy autorce barwny i żywy sposób całokształt zadań proletarjuszki w jej walce o wyzwolenie, jak i niezwykle niska cena 5 gr za egzemplarz winna zachęcić towarzyszki i towarzyszy do masowego kolportażu pożytecznej broszurki. Pojedyńcze egzemplarze nabywać można w biurze R O. S., Al. Jerozolimskie nr. 6, większą ilość dla rozpowszechniania w Sekretarjacie Wydziału. Tamże można nabywać i prenumerować miesięcznik „Głos Kobiet". Cena 20 gr. za egzemplarz.

Posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego, odbędzie się we wtorek dnia 18 września o godz. 5 popoł. w lokalu Sekretarjatu Wydziału, Al. Jerozolimskie nr. 6, pokój 12. Ze względu na bardzo ważne i pilne sprawy, obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

Zebranie Koła Kobiecego na Pradze, odbędzie się w poniedziałek dnia 17-go września o godz. 7 wieczorem w lokalu Dzielnicy, Brukowa nr. 29.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa towarzyszki, które nie odebrały opłaconych legitymacji do zgłoszenia się po nie do Sekretarjatu który jest czynny codziennie od godz. 6 do 8 wiecz., Aleje Jerozolimskie nr. 6, pokój nr. 12, telefon 298-96.

Konferencja okręgowa w Bydgoszczy. W sprawozdaniu z konferencji zostało przez omyłkę drukarską pominięte nazwisko tow. **Trepto**, który zabierał w dyskusji głos, jako skarbnik O. K. R. a zarazem Prezes Miejscowego Komitetu partyjnego.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W sobotę, 15 b. m.

Pocztowe koło PPS. O godz. 7 min. 30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), posiedzenie Komitetu Pocztowego wraz z przedstawicielami Kół dzielnicy Pocztowej. Sprawy b. ważne.

Mokotów. O godz. 6 w lok. dzieln., Bagatela 12a. posiedzenie kom dzieln.

Koło Piekarzy. O g 6 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

Ze Związku Automobilistów. Dnia 16-go b m. o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Ś-to Krzyskiej nr. 35, odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Automobilistów Rzeczyp. Polskiej.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka. (Dzielna 95). W niedzielę, 16 b. m. o godz 8 wiecz., odbędzie się przedstawienie teatralne p. t.: „Swaty", sztuka ludowa w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami oraz część koncertowa. Zarząd koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł

Walne Zebranie członków Koła Mł. T. U. R. im L. Misiołka, odbędzie się dnia 15 b m. w sobotę o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym wybory władz Koła

PRZEDSTAWICIELE KÓŁ.

Zawiadamiamy wszystkich towarzyszów przedstawicieli kół, że afisze na odczyt tow. Czapińskiego są do odebrania w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 do 7.

WIELKA ZABAWA TANECZNA.

Koło im. Marji Paszkowskiej (Marymont) urządza dziś w Wielkiej Sali Reprezentacyjnej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, ul Mickiewicza nr. 1 Wielką Zabawę Taneczną.

Cena biletu dla członków 1.50, dla gości 2 zł.

Ruch kult.-oświatowy

Tanie książki. Sekcja bibljograficzna K. M. K. A. zawiadamia Związki, Stowarzyszenia i grupy pracownicze, iż biuro K. M. K. R. (Chmielna 49) tel. 73-42, od 10 — 12 i od 17 — 20, wydaje kartki ulgowe upoważniające do nabywania z rabatem wszystkich książek (naukowe, beletrystyka, nowości).

Praktykant felczerski C. S. prosi litościwe serca o umożliwienie mu wykupienia apartu—ortopedycznego. Składki przyjmuje administracji „Robotnika".

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym. Rano miejscami chmurno lub mglisto, dniem zachmurzenie, nie wielkie, chłodno, cisza lub słabe wiatry północno - wschodnie.

Walne zgromadzenie 58 straży pożarnych. Jutro odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie związku straży pożarnych okręgu warszawskiego, na którem dokonane będą wybory nowego zarządu. Przed walnem zgromadzeniem odbędzie się odprawa komendantów straży z terenu całego powiatu. Straży tych liczy powiat warszawski 58.

Zabawy na Pogotowie Ratunkowe. W sobotę i niedzielę w ogrodzie Saskim o godzinie 15-tej rozpoczynają się tradycyjne zabawy sportowo - atrakcyjne na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Liczne związki sportowe i siły artystyczne zgłosiły swój udział w programach zabaw. Koncerty pięciu orkiestr, chórów, iluminacja, konkurs urody pań o nagrody, dopełnią całość. Komitet organizujący zabawy, prosi publiczność o zachowanie numerowanych biletów wejściowych, gdyż pod koniec każdej zabawy rozlosowane będą upominki. Ceny wejścia 1 zł. i 50 groszy.

Przebudowa otoczenia pomnika Kopernika. Wczoraj rozpoczęto roboty związane z przebudową otoczenia pomnika Kopernika w celu rozszerzenia jezdni i chodnika u wylotu na Nowy Świat. Wkrótce nastąpi układanie fundamentów betonowych pod jezdnię asfaltową od strony Krak. Przedmieścia i Nowego Świata. Następnie rozszerzona będzie jezdnia kosztem skweru, otaczającego dotąd pomnik Jednocześnie wybudowana będzie wysepka przy przystanku tramwajowym. Sprawa dalszej ewentualnej przeróbki otoczenia pomnika rozstrzygnięta będzie niebawem przez radę artystyczną.

Rejestracja ur. w r. 1910. W poniedziałek, 17 b. m., w drugim dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1910, zamieszkujących stale w Warszawie i przebywających w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 wszyscy zamieszkali w 2 i 18 komisarjatach P P. Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać dowód stwierdzający tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia, nad to w razie posiadania fachu rzemieślniczego, odpowiednie legitymacje, zaświadczenia i t. p.

Z GIEŁDY

Dolary notowano 8.88¼, dewizy New-York 8.90, Bank Polski płacił za dolary 8.64¼, za dewizy 8.88. W grupie dewiz europejskich podniosła się Praga z 26.41¼ na 26.42¼, wszystkie inne utrzymały się naogół w granicach niezmienionych. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.92½, za dewizy Berlin 212.45.

Na rynku prywatnym dolary 8.88½ ruble złote 4.67, Czerwońce sowieckie były nieco mocniejsze i osiągnęły kurs 3.15 do 3.20 dolarów.

Na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu nastrój apatyczny. Kursy kształtowały się niejednolicie. W grupie cukrowej obniżyły się Częstocice z 60.00 na 59.00, natomiast Warszawski Cukier podniósł się z 64.00 na 65.50. Węgiel po kilkudniowej haussie spadł z 102.00 na 100.50, Rudzki podniósł się z 43.50 na 44.00, Ostrowiec serji B stracił 3 zł. Nieco większe ożywienie dało się zauważyć w grupie elektrycznej. W dziale papierów państwowych spadła 5 proc Premjowa Pożyczka Dolarowa z 91.75 na 91.25. Listy zastawne ziemskie były mocniejsze, miejskie słabsze.

17-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 8-my dzień.

W dniu wczorajszym główniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. nr. 42481.
25.000 zł. nr. 142511.
15.000 zł. nr. 20484.
10.000 zł. n-ry 4880 22270 52715 127956 146564 150105 151999.
5.000 zł. n-ry 5401 22688 106346.
3.000 zł. n-ry 12156 43485 81352 148378.
2.000 zł. n-ry 4522 7938 20295 24862 37572 46633 74654 75209 81768 87985 88847 91850 96434 99390 120686 126323 126345.
1.000 zł. n-ry 2105 24658 25228 49983 95010 99419 129564 133739 143216.
600 zł. n-ry 12058 34350 60627 61762 62267 87793 90489 92589 92984 105898 109356 113280 116513 152217.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i".
Casino: „Czarne sylwetki".
Colosseum: „Dolar, serce i przypadek".
Capitol: „Szaleńcy".
Filharmonja. „Titanic".
Miejski. „Wschód słońca".
Palace. „Marynarze i blondynki".
Pan: „Szaleńcy"
Rococo: „Kropka nad „i".
Stylowy: „Król Duglas I".
Światowid: „Jad miłości".
Wodewil: „Chicago".
Splendid: „Jad miłości".

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Wyzwolony"
Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"
Letni
o 8-ej „Złodzieje z Bagdadu"

Teatr Wielki. Dziś z powodu nagłej niedyspozycji p. Dobosza, zamiast „Królowej Jadwigi", tragedja liryczna p. t.: „Wyzwolony".

Jutro „Syrena".

Teatr Narodowy. Już tylko trzy razy „Pan Brotonneau"; we wtorek komedja Perzyńskiego p. t.: „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. „Theatro dei Piccoli". Częściowo zmieniony program z operetką „Złodzieje Bagdadu". Dziś o godz. 5 popoł. przedstawienie dla dzieci Ceny znacznie zniżone. Wieczorem o godz. 9-tej zwykłe przedstawienie.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Tamten".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Regionalny, Czerwonego Krzyża 20 Dziś przedstawienie „Wesele na Kurpiach". Bilety są do nabycia od 11 — 7 w dziennej kasie teatru, róg Alei 3 Maja i Nowego Świata

Teatr Praski. Z powodu remontu przeprowadzonego przez Magistrat teatr nieczynny aż do odwołania.

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie nowego programu „Ach ci nasi lotnicy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Krewni z Qui Pro Quo".

Teatr Morskie Oko, ul. Jasna 3. Jeszcze tylko 6 dni „To trzeba zobaczyć".

Występy Opery Popularnej. W poniedziałek, dn. 17 b m. o godz. 8 wiecz., zespół Opery Popularnej, złożony z członków I Zawodowego Związku Artystów scenicznych. wystawia w kino-teatrze „Oaza", Grójecka 56 (Ochota) „Halkę" Moniuszki w doborowej obsadzie.

Z sądów.

WÓDKA DZIAŁA.

Wczoraj w sądzie okręgowym była rozpatrywana sprawa Wiktora Wieremiejczyka (lat 22), oskarżonego o zabójstwo swego kolegi. Przebieg zajścia był następujący: 7 maja r. b. wieczorem na ul. Madalińskiego powstała sprzeczka między Stanisławem Konopką i Wiktorem Wieremiejczykiem, kórzy byli podchmieleni; wreszcie doszło do bójki. Konopce przyszła z pomocą żona i uderzyła Wieremiejczyka rurą żelazną w głowę, rękę i pod brodę. Wtedy Wieremiejczyk rzucił się z nożem na Konopkę i zadał mu kilka głębokich ran pod sercem na skutek których Konopka zmarł po kilku dniach w szpitalu Dzieciątka Jezus. W. ukrywał się przez pewien czas, wreszcie 27 maja zgłosił się dobrowolnie do Urzędu Śledczego i przyznał się do winy a nawet przyniósł scyzoryk, którym rzekomo miał zadać rany Konopce. Oskarżony usprawiedliwiał się, że działał we własnej obronie. Jednak lekarz biegły stwierdził, że ciosy były zadane dużym nożem albo bagnetem, a scyzoryk w żadnym razie nie może tu być dowodem rzeczowym. Sąd skazał Wiktora Wieremiejczyka na 4 lata więzienia.

H. O.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Uprzejmie proszę Was o łaskawe stwierdzenie za pośrednictwem „Robotnika", że w dniu 14 b. m. r. b. o godz. 9 rano na ul. Miodowej 11 przed gmachem Sądu Okręgowego spoliczkowałem p dr. D. Hellina w odpowiedzi na napaści, skierowane przeciwko mnie w jego miesięczniku.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

A. Szczypiorski.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Szkoła w Białej Podlaskiej". 17.25— 17.50 Odczyt „Mikrofony w radjofonji". 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Audycja „Antoś — królem". 19.00 — 19.20 — Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika" 19.55 — 20.15 Komunikat rolniczy, oraz komunikat Towarzystwa Zachęty do hodowli koni w Polsce. Nadprogram, komunikaty. 20.15 —Koncert wieczorny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. W przerwie biuletyn „Mesager Polonais" w języku franc. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu. komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty PAT-a. 22.30 —23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej uroczystej akademji, organizowanej w związku z „Tygodniem dziecka". 14.00 — 15.55 Przerwa. 15.55 — 16.00 Komunikat meteorologiczny. 16.00 Odczyty p. t.: „Badanie budżetów drobnych gospodarstw", „Przechowywanie płodów rolniczych". 17.00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 17.00 — 18.30 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Paszeta Proniakówna (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 18.30 — 18.50— Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 18.50 — 19.15 Odczyt p. t.: „Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych A. P.". 19. 15—19.45 Odczyt, organizowany przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem p. t.: „Tydzień dziecka". 19.45 — 20.10 Odczyt p t.: „Na okręcie" wygł. p. Marja Aszerówna. 20.15 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Mesager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. PAT-a, policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

RADJOREWJA.

Dziś o godz. 21-ej nadana będzie pierwsza radjorewja p. t.: „Ostatni raz" ze współudziałem pp: Z. Karlińskiej, Wł. Waltera, Al. Wasiela, L. Sempolińskiego i innych. Wesoła ta audycja będzie niejako inauguracją programów kabaretowych przystosowanych dla radja.

WYSCIGI KONNE

Gonitwa 1. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr. Dziarska, May Rose, Tout en Haut, Ekstaza.

Gonitwa 2. Nagr. 1300 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Gereza, Gralath, Dzika I, Ewiatr Fenomen, Hurysa.

Gonitwa 3 Nagr. 1300 zł. Płoty. Dyst. 2800 mtr. Bina II, Amor, Jemioła II, Essauł, Umizg.

Gonitwa 4. Nagr. 1300 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 1600 mtr. Armagnac, Figaro, Aino II, Epilog, Guardi, Too Good, Goliath.

Gonitwa 5. Nagr. 1100 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Gereza, Hong-Kong, Haga, Farandola, Wnuczka, Sceptr, Harakiri, Lady. Mnich, Agnes, Harda, Aranka.

Gonitwa 6. Nagr. 1000 zł. Handp. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr. Borsuk 54½ kg., Plajta 55½ kg., Hajteczka II 56½ kg., Allegra 57 kg., Fordham 58½ kg., Ramkor 54 kg., Galopada 56 kg. Jaazband 55 kg., Rosenfels 57 kg.

Gonitwa 7. Nagr. 1100 zł. dla 3 l. Dyst 2100 mtr. Dziarska, Birma, Erna, Herold, Parnas, Hermosa.

ZAMORDOWANIE KONDUKTORA TRAMWAJOWEGO NA WOLI

48-letni Walery Wojciechowski, zamieszkały przy ul. Chmielnej 122, konduktor tramwajów miejskich z remizy Wola, jeszcze w poniedziałek ubiegły wyszedł z domu do pracy, otrzymał tygodniową pensję (150 zł.), poczem więcej nie powrócił ani do domu ani do pracy. Brat poszukiwał zaginionego, lecz bez wyniku. Dopiero wczoraj po południu posterunkowy 22 kom. Gumiński został zadiadomiony, że w gliniance przy ul. Inowrocławskiej, wypłynęły zwłoki jakiegoś mężczyzny. Gumiński wyciągnął denata na brzeg. Okazało się, że był to Wojciecrowski. Na głowie denata widnieje głęboka rana, zadana jakiemś narzędziem. Na miejsce zbrodni przy była policja i sędzia śledczy. Robotnicy, pracujący w pobliżu cegielni, widzieli wieczorem pięciu mężczyzn siedzących na trawie i pijących wódkę, poczem usłyszeli kilka strzałów rewolwerowych. (WAD.).

NIEWIDOME MAŁŻENSTWO POD TRAMWAJEM

W Al. Jerozolimskiej, przed domem nr. 28, w czasie przechodzenia przez jezdnię dostali się pod tramwaj 47-letni Ferdynand Sznajder (Obozowa 63), niewidomy i żona jego 45-letnia Karolina, również niewidoma. Sznajder uległ złamaniu podstawy czaszki wstrząśnieniu mózgu i ogólnemu potłuczeniu, żona zaś jego zdołała w porę usunąć się i tylko była odrzucona przez wagon. Nieszczęśliwego, po nałożeniu opatrunku, Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus. (WAD.).

ZŁODZIEJE — USYPIACZE

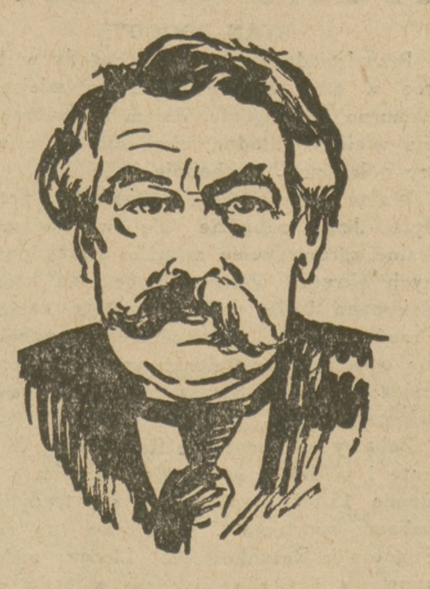
W Skierniewicach do mieszkania Jana Galanty, wtargnęli włamywacze, którzy udając przyjezdnych poprosili o udzielenie im noclegu. W czasie rozmowy nieznajomi uśpili domowników jakimś nieznanym narkotykiem, poczem skradli różne rzeczy na sumę 500 zł. i zbiegli. Dopiero po pewnym czasie, uśpieni przyszli do przytomności i stwierdzili nieład w mieszkaniu, spowodowany gospodarką złodziejską. Na miejsce wysłano najzdolniejszych wywiadowców wraz z psem policyjnym. (WAD.).

TRAGICZNY KONIEC WYSCIGOW SAMOCHODOWYCH



Podczas zawodów samochodowych o Wielką Nagrodę Europy na torze w Monza (pod Medjolanem) włoski kierowca **Materassi** (widoczny na zdjęciu) stracił władzę nad zepsutą kierownicą i wjechał z rozpędem w tłum ludzi, stojących pod trybuną honorową. 21 osób, a między niemi Materassi, zabitych i 24 osób ciężko rannych padło ofiarą katastrofy.

Z LIGI NARODOW



BRIAND.
francuski minister spraw zagr. wygłosił sensacyjne przemówienie w sprawie rozbrojenia i opróżnienia Nadrenji.

ZE SPORTU

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Wczoraj odbyły się na boisku „Skry" zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo robotniczej Warszawy (I dzień).

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się jak następuje:

Bieg 1.500 metrów:
1) tow. **Jabłoński** („Marcovia") **4 minuty 41,2 sekundy.**
2) tow. **Gawroński** — („Sarmata").
3) tow. **Kaczmarczyk** („Skra").

Skok wzwyż:
1) tow. **Melicki** („Skra") — **162½ cm.**
2) tow. **Altis** („Skra") — **153 cm.**
3) t. **Musiałek** („Czerwoni")—**150 cm.**

Przedbieg na 200 metrów.

I przedbieg:
1) tow. **Skarżyński** („Sarmata").
2) tow. **Grzesiak** („Ogniwo").

II przedbieg:
1) tow. **Wojtyński** („Sarmata").
2) tow. **Radzio** („Sarmata").

III przedbieg:
1) tow. **Arciszewski** („Skra").
2) tow. **Siciński** („Znicz").

IV przedbieg:
1) tow. **Janiak** („Sarmata").
2) tow. **Chabiera** („Skra").

W ogólnej konkurencji prowadzi „Skra" — 6 punktów, „Marcovia" — 3 punkty, „Sarmata" — 2 punkty, „Czerwoni" — 1 punkt.

Frekwencja zawodników b. znaczna. Na starcie 120 uczestników.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Grają w niedzielę ŁTSG (Łódź) — Pogoń (Poznań) w Łodzi, sędzia p. T. Walczak z Warszawy, Polonia (Bydgoszcz) — Ruch (Warszawa) w Bydgoszczy, sędzia p. Nawrocki z Poznania, w Siedlcach 22 p. p. — L. p. p. leg. (Wilno), sędzia p. Krukowski z Warszawy.

ZAMACH SAMOBOJCZY BEZROBOTNEGO

Przed domem nr. 126 przy ul. Chmielnej otruł się ługiem 24-letni Józef Grajkowski, bez zajęcia (nigdzie niemeldowany). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Wolskiego. (WAD.).

ZNOWU UPADEK Z RUSZTOWANIA

Wczoraj o godz. 10-tej rano na budowie przy ul. Miodowej nr. 6, zdarzył się tragiczny wypadek. Robotnik Stanisław Stankiewicz, lat 47, zamieszkały przy ul. Kopińskiej nr. 6, spadł z rusztowania II-go p. i uległ potłuczeniu podstawy czaszki. Pogotowie przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZAGINIĘCIE WETERANA

Natalja Łukaszewska, zamieszkała przy ul. Okopowej 5, zameldowała w III komisarjacie P. P., że ojciec Feliks Sobolewski, lat 85, weteran z roku 1863, wyszedł z domu w dniu 13 b. m. i dotychczas nie powrócił. (KC.).

NAGŁY ZGON W CUKIERNI

Na rogu ul. Krak. Przedm. i Osilińskich zasłabł nagle podążający do cukierni Loursa 45-letni Konstanty Podgórski, urzędnik (Trębacka 7) b. długoletni st. przod. sł. śl. m. Warszawy. Podgórskiego przeprowadzono do cukierni i podano mu wodę, jednocześnie zaalarmowano Pogotowie. Jednak przed przybyciem lekarza Podgórski zmarł, prawdopodobnie na atak sercowy. (WAD.).

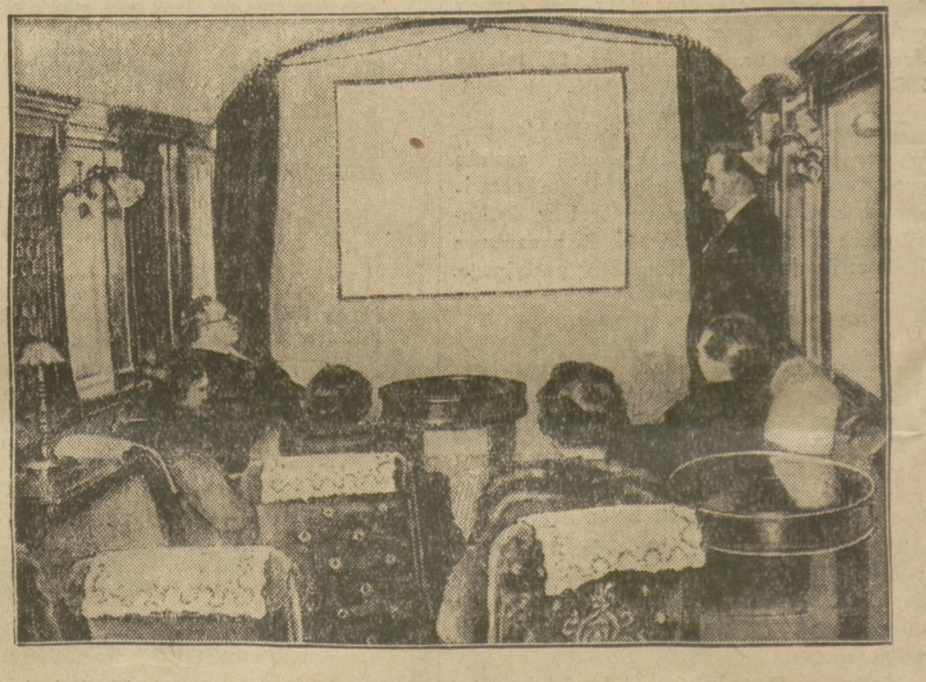
ZAGINIONY

17-letni Stanisław Nowakowski, uczeń gimnazjum humanistycznego Rocha Kowalskiego, wyszedł z domu do szkoły dnia 4 b. m. i dotychczas nie powrócił ani do domu ani do szkoły. Rysopis: wzrost średni, wysoki, jasno blondyn, oczy niebieskie, twarz pociągła, ubrany w garnitur granatowy, płaszcz piaskowy, kamasze czarne i czapka szkolna. (WAD.).

NAIWNYCH NIE BRAK

Jan Dudek, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej 78, został na rogu ul. Grzybowskiej i Rynkowej zaczepiony przez jakiegoś osobnika, który zaproponował mu okazyjne kupno złotych spinek do mankietów. Dudek spinki owe kupił, płacąc za nie po długich targach 160 zł. Jubiler, do którego nabywca złota zgłosił się o oszacowanie, uznał, że spinki te są zupełnie bezwartościowe. (KC.).

KOLEJE EUROPEJSKIE AMERYKANIZUJĄ SIĘ



W pociągu pośpiesznym na linji B udapeszt — Praga uruchomiono niedawno kinematograf.

8)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

Było to powiedziane z tak rozbrajającą prostotą, pozbawioną wszelkiego cynizmu, a przytem poparte tak dziecięcym uśmiechem, że niepodobna było wycofać się z sytuacji, której żadną miarą nie mogłem nazwać niemiłą.

Parna, zwrotnikowa noc, duszna od pieszczoty i gorąca. Ciało Krysi jest nieskazitelnej białości i pachnie jak egzotyczny kwiat. O słodkie mandarynki malutkich, tonących w garści piersi! Pnącze nóg—niepokojących, tajemniczych roślin! Cudowna architektonika drażniącego łuku biódr! Krysia jest tak czarująco subtelna, że do rozkoszy swego ciała nie wniosła żadnego dysonansu. A rano rozstaliśmy się naprawdę przyjaciółmi. Nie wiem, czy z każdym jest taka. Może ujęła ją moja serdeczność, szczerość rozmów, słowem obejście, do którego pewno nie była przyzwyczajona. Nie wiem. Dość, że obiecała mię nieraz odwiedzać. A ja... żegnałem ją z uczuciem pewnego smutku.

— No, dobrze, panie Marku — ale Stefa... Jestem skończony łotr i podlec!

9.

Marek siedział przy stole i układał trzeci już zbiorek poezji. Segregował wiersze, co chwila zmieniając ich kolejność. „Pocałunek" nie może poprzedzać „Miłości". A więc najpierw „Miłość". Chociaż... Zamyślił się. Prawdę powiedziawszy, zaczęło się właśnie od pocałunku. A więc ten wiersz przedtem trzeba umieścić. Sprawy pierwszorzędnej wagi, nad któremi trzeba się poważnie zastanawiać. „Wieniec laurowy" musi być zbiorkiem bez zarzutu. Choćby dlatego, że to będzie jej tomik.

Kwestja wydania poezyj, dedykowanych Stefie, stała się teraz dla Marka sprawą palącą. Za wszelką cenę musi ten zbiorek choćby sam, własnym sumptem — wydać. Właśnie ten. „Motyle" i „Andromeda", dwa wcześniejsze, gotowe już do druku i ładnie przepisane zbiorki, mogą sobie poczekać — ale erotyki Stefy muszą koniecznie jak najprędzej ujrzeć światło dzienne. Na znalezienie wydawcy — przynajmniej w najbliższym czasie — Marek już dawno stracił nadzieję. Wprawdzie „Fundusz podróży" wynosił już przeszło setkę złotych, ale to byłaby dopiero czwarta część. Marek zdecydowany był te „włoskie" pieniądze z P. K. O. odebrać: Włochy nie uciekną, a teraz przedewszystkiem trzeba wydać zbiorek. Ale cóż — kiedy to za mało. Trzeba jeszcze czekać.

Narazie więc bawił się tylko w ustawiczne przestawianie wierszy. Najpierw „Głos" czy „Oczy?" „Czytanie Słowackiego" musi chyba poprzedzać „Pocałunek".

Zadanie algebraiczne na permutację.

10.

Był to pierwszy spacer Marka ze Stefą. Po lekcji powiedziała matce, że idzie do bibljoteki zmienić książkę. Z „panem profesorem". Po zastąpieniu „Janosika" „Maryną z Hrubego" skierowali swe kroki w stronę pobliskiego lasku. Był to zwykły teren przechadzek obywateli wojewódzkiej stolicy.

Ciepłe, czerwcowe przedwieczerze. Za miastem, gdzie ostatnie kurzostopie chałupki, zaczyna się pole. Zboże już stoi wysoko i gdy Stefa, zeszedłszy z szosy, idzie boczną steczką, żyto raz wraz trąca ją w łokieć wąsatemi kitkami. Gdzieniegdzie z za kłosów wychylają się włochate łodygi maków i wabią wzrok swym szkarłatnym uśmiechme. Ale Stefa nie lubi tych czerwonych kwiatów, których płaty odrywają się z taką łatwością i mają smak bardzo gorzki. Wogóle nie lubi tego rewolucyjnego koloru, który nadto przykro przypomina jej czerwone sztandary wzburzonych robotników z ostatniego strajku w ich fabryce. Pod tym względem nie zgadza się z Markiem, z którym często się na ten temat sprzecza. Nazywa go przebrzydłym socjałem, na co Marek reaguje pogardliwem słowem burżujka. Sprzeczki te jednak nie trwają długo. Trzeba przecież być wyrozumiałym. Co taki szesnastolatek może się znać na polityce! Tak samo myślała Stefa. Trzeba być przecież wyrozumiałą. Co taki poeta może się znać na polityce! I dwie wrogie partje idą na kompromis, tworząc nawet prawolew, oparty na słodkiej ugodzie pocałunku.

Marek z rozkoszą wchłania zapach zbóż. Jest to przedsmak wsi. Nie pachnie to tak, jak kosówka i smreki, ale też ma swój urok. Jeszcze kilka tygodni w mieście. Kolega zaprasza go na sierpień do Miodówki.

Ale Stefa ma inne plany. Z papuńcią interes prawie już ubity. Pan Edmund przyszedł tu nieoczekiwanie z pomocą. Dziwię się państwu, że przy waszem usytuowaniu lato chcecie spędzić w mieście. Do papy: Pan inżynier jest przepracowany, koniecznie trzeba odpocząć. W Zakopanem można czas spędzić rozkosznie. U Karpowicza je się doskonale, partyjka winta zawsze się znajdzie. Do mamy: Pani inżynierowa będzie mogła się wspaniale bawić — jazz-band, prawdziwi murzyni, dancing od wieczora do rana. Do Stefy: Góry, panno Stefciu, — cudności. Do Morskiego Oka autem rozkoszna przejażdżka, tam cygańska orkiestra. Przyjemnie posłuchać, patrząc się na jezioro i popijając węgierskie wino. Pan Edmund ma wpływ na panią inżynierową. Pani inżynierowa ma wpływ na pana inżyniera. Panna Stefa na papę i mamę. Rzecz zdecydowana — pojedziemy.

— A ciebie, Marku, weźmiemy ze sobą. Nie mogę przecież tam próżnować. Trzeba się uczyć. A tam wyrwiemy się z pod opieki starych. Zostawimy ich razem z p. Edmundem przy Morskiem Oku. Niech zachwycają się cygańską orkiestrą, popijając tokaj. Na Rysy za nami nie pójdą!

Doszli do lasku. Co chwila mijały ich śmiejące się i rozśpiewane pary. Przeważnie uczniowie z uczenicami, z pliką książek pod pachą. Książki oczywiście — pretekstem. „Bo to na świeżem powietrzu wszystko idzie lepiej do głowy". „Bo to razem we dwójkę lepiej się uczyć". Ale niepotrzebny balast dyskretnie spoczywał pod drzewem, starając się w niczem nie przeszkadzać głębiom dyskusji, nieraz bardzo cichutko, a czasem bez słów prowadzonej między wąsatym gimnazistą a wysokopierśną seminarzystką.

— Tyle par, powiedział Marek, a wszyscy mają sobie tyle do powiedzenia. I my, Stefo, jesteśmy cząstką tego Akademosu.

— No, ale chyba wyglądamy solidniej.

— Jak kto.

— Tylko bez złośliwości, panie profesorze. Jestem poważną osobą i wyglądam co najmniej na ośmioklasistkę.

Stefa była rzeczywiście nad swój wiek wysoka i doskonale zbudowana. Można jej było śmiało dać lat ośmnaście.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.